

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA:

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI” wynosi kwartalnie 8.25 zł., na pocztach przez listowego w dom 9.33 zł. — Miesięcznie 2.75 zł., przez listowego w dom 3.11 zł. pod opaską w Polsce 5.00 zł., do Francji i Ameryki 7.50 zł., do Gdańska 4.00 guldery, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratory nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filija: Dworcowa 2) otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wieczorem bez przerwy.



Adres
redakcji i administ.
ul. Poznańska 30

OGŁOSZENIA:

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 groszy, każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia — Administracja nie odpowiada. Miejsce płatności i prawem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Ludowy — Bank M. Stadhagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filii 1299.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326

Numer 61.

BYDGOSZCZ, środa dnia 16 marca 1927 roku.

Rok XXI.

Jak wygląda nasza państwowa administracja górnicza?

Od jednego z przyjaciół naszego pisma, z Górnego Śląska, otrzymaliśmy niniejszy artykuł i dwa drugie: „Gospodarka w państwowych zakładach górniczych” i „O stosunkach w przemyśle Górnego Śląska”, które umieścimy w dniach najbliższych. Zaznaczamy, że autor artykułów jest doskonałym znawcą przedmiotu, a poruszone przez niego kwestje mają niezmiernie ważne i dziś aktualne znaczenie. Redakcja.

I.

Znaczenie przemysłu górniczego i warunki jego rozwoju. — Ustrój państwowej administracji górniczej. — Brak jednej dla całego państwa ustawy górniczej. — Zarzuty podnoszone teraz przeciw dyrektorowi Departamentu Górniczo-Hutniczego. — Co można powiedzieć o jego działalności?

Polska w obecnych swoich granicach posiada olbrzymie zapasy bogactw mineralnych: węgiel kamienny i brunatny, nafta, sól jadalna i sole potasowe, rudy żelazne, cynkowe, ołowiane itd. **Przemysł górniczy powołany jest do odegrania pierwszorzędnej roli w całokształcie naszego życia gospodarczego**, ale potrzebne są do tego dwa warunki: 1) polityka rządu powinna być planowa, konsekwentna i świadoma swego celu i 2) ustosunkowanie władz górniczych do prywatnego przemysłu górniczego powinno być normalne, t. j. władze te powinny stać na wysokości swego zadania i posiadać należyty autorytet. Dotychczas, niestety, tak nie jest w dziedzinie górnictwa, podobnie jak we wszystkich innych, spotykamy jeszcze te same wady naszego życia państwowego: są to zażość, dyletantyzm, przy braku często należytych kwalifikacji u rządzących, chaotyczność w zarządzeniach i w wykonaniu, przy braku obmyślonego programu, wreszcie wszechwładny nepotyzm, czyli protekcja rozmaitego rodzaju, koteryjna i partyjna, która decyduje o doborze ludzi. Wszystkie te ujemne właściwości odbiły się na ukształtowaniu stosunków w górnictwie, oczywiście z krzywdą dla państwa i dobra ogólnego.

Najwyższą instytucją rządową w górnictwie jest **Departament Górniczo-Hutniczy**, wchodzący w skład Ministerstwa Przemysłu i Handlu; jemu podlegają trzy „Wyższe Urzędy Górnicze”, w Warszawie, Krakowie, Katowicach i lokalne „Urzędy Górnicze”, rozrzucone po całym kraju; te ostatnie stanowią pierwszą instancję, bezpośrednio stykającą się z przemysłem. Do Departamentu należą także państwowe zakłady górnicze i hutnicze: saliny, kopalnia węgla w Bresszczach, rafineria nafty w Drohobyczu (t. zw. „Polmin”), i inne majątki górnicze. Na czele całego górnictwa stoi dyrektor Departamentu; rola jego jest podwójna: jest on

Dochody państwa rosna!

Są dane, że wpływy na rok 1926/27 przekroczą 2 miliardy złotych.

Warszawa, 14. 3. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Senat przyjął bez zmian nowelę do ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych. Nowela ta przedłużyła na trzy lata radzie miejskiej miasta Warszawy prawo pobierania podatku od gazu i elektryczności. Dochód z tego przeznaczony jest na oświatę.

Bez zmian przyjęto ustawę o zmianie rozporządzenia ministra b. dzielnicy pruskiej o wyborach do sejmików wojewódzkich.

Senat zwrócił uwagę na fakt, że w lutym br. dochody państwa wykazały znaczną wyższość w porównaniu z

lutym zeszłego roku. Mianowicie wyniosły one o 50,700.000 więcej, czyli przeszło o 40%. Ta wyższość dochodów dotyczy wszystkich rodzajów wpływów państwowych. Jeżeliby stosunki gospodarcze nadal okazały się takie same, jakie były w roku 1926/27, to dochody państwowe przekroczą 2.080 milj. zł.

W końcu Senat wyraził życzenie, aby koleje spłaciły pożyczkę, jaką otrzymały ze skarbu państwa w r. 1924 w kwocie 42 milj. zł i żeby ta suma przekazana została do Banku Polskiego, celem złagodzenia nędzy kredytowej na wsi.

Prezydent Łotwy umarł.

Ryga, 15. 3. (AW) Po dłuższej chorobie zmarł prezydent Republiki Łotewskiej Czakste. Liczył lat 67; od wczesnej młodości brał czynny udział w organizacjach narodowych. Zmarły wybierany był do I. i II. Dumy; podczas wojny pełnił obowiązki prezesa organizacji narodowej łotewskiej, następnie przewodniczył I. konstytucyjnej łotewskiej w r. 1920.

Ryga, 15. 3. (AW) W związku ze zgonem prezydenta Republiki, aktualną jest kwestja wyboru jego następcy na czas ukończenia obecnej kadencji, t. zn. do końca 1928 r. Wyboru dokona sejm łotewski. Wobec

skomplikowanej sytuacji politycznej państwa, istniejącej w wyniku rozwijającego się ruchu faszystowskiego i ostatnich posunięć min. spraw zagr. Celensa wobec Sowietów, obawiają się tutaj trudności związanych ze znalezieniem większości dla obioru nowego prezydenta.

Zmarły prezydent J. Czakste pełnił urząd głowy państwa od zarania państwowości łotewskiej w 1918 r. Z zawodu adwokat już za czasów rosyjskich był posłem do Dumy rosyjskiej. W sejmie konstytucyjnym był przewodniczącym i wedle przewidywania konstytucji zarazem naczelnikiem państwa.

Strajk w Łodzi zaostrza się.

Warszawa, 15. 3. (tel. wł.) Położenie w Łodzi nie uległo zmianie. W dniu wczorajszym odbyły się trzy wiece. Na wszystkich uchwalono rezolucje przyjęte dnia poprzedniego na zgromadzeniu delegatów. Zebrani oświadczyli się za zaostrzeniem strajku i rozszerzeniem go na inne zawody. Komitet okręgowy

związków zawodowych w Łodzi, zwołał na jutro konferencję wszystkich związków, wchodzących w skład komitetu, na której będzie rozważana sprawa porparcia włókniarzy.

Dziś wyjeżdżają do Łodzi pp. Klott i Ulanowski, przedstawiciele min. pracy, celem prowadzenia pertraktacji.

Walki w Chinach.

Marynarka przeszła na stronę Kantonu. — Burze śnieżne utrudniają operacje wojenne.

Londyn. (AW) Jak z Szanhaju donoszą, szef chińskiej floty, admirał Yang wydał proklamację, w której oświadczył się za przystąpieniem chińskiej marynarki do rządu kantonńskiego. Marynarka chińska składa się z 4-ech krążowników, 5 statków niszczycieli i 3-ech kanonierek. Dalej donoszą, że walka pod Han-Czuan trwa w dalszym ciągu. Ope-

racje wojskowe zarówno armji północnej, jak i południowej, są ze względu na szalejącą burzę śnieżną utrudnione. Linje kolejowe do Mandżurji są prawie zupełnie śniegiem zasypane, tak, że drobne zwycięstwa, jakie wojska Tsang-Tso-Lina odniosły pod Han-Czuan, nie mają większego znaczenia.

szefem administracji górniczej (państwowy nadzór nad przemysłem prywatnym) i zarazem naczelnym kierownikiem rządowych przedsiębiorstw górniczych (państwo, jako przemysłowiec górniczy).

Wzajemny stosunek władz państwowych i prywatnych przemysłowców górniczych reguluje Ustawa Górnicza; określa ona prawa i obowiązki obu stron. W Polsce dotychczas

działają w trzech wymienionych okręgach Wyższych Urzędów Górniczych trzy ustawy górnicze, odziedziczone po zaborcach; okoliczność ta przeszkadza połączeniu w jedną administracyjną (górnica) całość trzech t. zw. zagłębi węglowych: Dąbrowieckiego, (Sosnowieckiego), Krakowskiego i Górnoszląskiego, stanowiących w rzeczywistości jedno polskie zagłębie węglowe. Unifikacja

trzech ustaw, t. j. ułożenie jednej, dla całego państwa ustawy górniczej, jest sprawą pilną i można tylko się dziwić, że w ciągu ośmiu lat nie została ona załatwiona.

W ostatnich czasach, w komisjach sejmowych i w prasie omawiane są dość często sprawy górnicze wogóle, a w szczególności działalność dyrektora Departamentu Górniczo-Hutniczego, p. Świętochowskiego, który stanowisko to zajmuje stale, od chwili powstania państwa polskiego i z natury rzeczy był powołany do decydowania w kwestjach, mających pierwszorzędne znaczenie państwowe. Obecnie podnoszone są przeciw niemu poważne zarzuty, oczywiście dziś już spóźnione; niektóre pisma („Ilustr. Kurjer Krakowski”, „Głos Prawdy”) nazywają go największym w Polsce „bałaganiarzem” i „szkodnikiem” i dopominają się jego usunięcia. Złożone przez ministra przemysłu i handlu, p. Kwiatkowskiego, w Sejmie oświadczenie, poruszonych spraw dostatecznie nie wyjaśniło.

Zarzuty są w wielu razach przesadzane; niektóre płyną nawet ze źródła prywatnego; ale nie mażna zaprzeczyć, że pod rządami p. Świętochowskiego wytworzyły się w górnictwie stosunki nie zawsze normalne i nie zawsze odpowiadające interesowi państwa; zapanowały pewna chaotyczność i niezadowolnienie; niezadowoleni są urzędnicy państwowej administracji górniczej, bo nie otrzymują z góry, od swych zwierzchników, potrzebnych dyrektyw i wskazówek; niezadowoleni są przemysłowcy górniczy, bo nie widzą w polityce rządu konsekwentności i trwałości, któreby broniły ich od niespodzianek. Wina takiego stanu rzeczy spada nie na samego tylko p. Świętochowskiego, ale również na tych, którzy go wysunęli i popierali.

Trzeba mu to przyznać, miał najlepsze chęci, pragnął być dla państwa pożytecznym i nigdy osobistego materialnego interesu nie miał na celu, ale brakowało mu wiedzy zawodowej i doświadczenia życiowego, a tem samem umiejętności administracyjnej; przez cały bowiem czas, od skończenia nauk w Instytucie Górniczym w Petersburgu, był tylko markszejdrem rządowym (geometrą górniczym) w Zagłębiu Dąbrowskiem; nie mógł też mieć potrzebnej powagi w stosunku do przemysłowców. Spryt życiowy, którego dał dowody, utrzymując się na swej posiadłości, przy wszystkich zmianach ministrów i zdobywając w Sejmie poparcie wpływowych posłów z rozmaitych stron, oraz same dobre chęci, — nie są jeszcze kwalifikacją dostateczną na dyrektora Departamentu. Wysunął p. Świętochowskiego na to stanowisko jego kolega szkolny, wpływowy poseł sejmowy, a przede wszystkim gorliwy rzecznik wielkiego przemysłu, t. zw. „Lewiatana”. Wprowadzając ludzi sobie bliskich na kierownicze posady w Ministerstwie (p. Św. i inni, np. pierwszy wiceminister) przedstawiciel wielkiego przemysłu chciał zapewnić temuż wpływy w rzą-

dzie i cel swój osiągnął: powszechnem jest zdanie, wyrażane nieraz w prasie, że „Lewiatan” rządzi w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Zarzuty, podnoszone obecnie przeciw p. Świętochowskiemu nie wszystkie są słuszne; tak np. nieuzasadnionym jest zarzut, jakoby samowolnie zawarł z firmą Solvay niekorzystny dla państwa kontrakt na dostawę przez tę firmę solanki dla rządowej warzelnii soli w Wieliczce. W rzeczywistości samowoli nie było; kontrakt był zatwierdzony przez wyższe władze, a jeżeli jest niekorzystny, to stąd pochodzi, że przy jego zawieraniu, kontrahentami byli: z jednej strony niedostatecznie orientujący się urzędnicy państwowi, a z drugiej — przedstawiciel firmy, doskonały technik i przezorny kupiec.

Drugi zarzut, że p. Św. nie dopuszczał kontroli państwowej do rewizji w podwładnych mu zakładach górniczych, nie obciąża również tylko jego; w zatargu z Kontrolą stał po jego stronie ówczesny minister (p. Kiedron); zresztą, jak wiadomo, wszyscy wogóle kierownicy urzędów państwowych, bronią się, jak mogą, pod rozmaitemi pozorami, od rewizji ze strony Kontroli Państwowej.

Natomiast uzasadnionym jest zarzut „bałaganiarstwa”, t. j. chaotywności w urzędowaniu, chociaż i pod tym względem p. Świętochowski nie stanowi wyjątku. Należy bowiem do licznej, grasującej w naszej administracji, grupy tak zwanych „zdolnych organizatorów”, którzy, mając słabe pojęcie o zasadach prawdziwej organizacji, wytwarzają tylko jej karykaturę, czynią wielki zamęt naokoło siebie i swemi eksperymentami narażają skarb państwa na poważne straty. Opanowany manją organizatorską, skarżąc się ciągle na „niedobór” ludzi, dyrektor Departamentu Górniczo-Hutniczego bez ustanku organizował swój dział administracji państwowej, przyjmował niepotrzebnych urzędników; tam, gdzie wystarczał jeden — było ich kilku; poważniejszych zrażał i zniechęcał swą bezładną, niemal chorobliwą projektomanią; młodszymi pokierować nie umiał. Urzędnicy zmieniali się jeden po drugim; nie było racjonalnego podziału pracy, nie było jej ciągłości. W następstwie takich metod, lepsi urzędnicy, nie widząc możliwości pracy systematycznej i planowej, porzucali służbę państwową przy pierwszej nadarzonej sposobności i dziś personel we władzach górniczych, zarówno centralnych, jak i lokalnych, za pewnymi wyjątkami, pozostawia jeszcze niemało do życzenia; cierpi na tem oczywiście powaga rządu i interes państwa.

Górnik.

„Polska a Pomorze”.

Bzdury endeckie.

Pod tytułem „Polska a Pomorze” podaje „Kurier Poznański” sprawozdania z kilku wieców, urządzonych ostatniej niedzieli na Pomorzu przez Związek Ludowo-Narodowy. Na wiecach tych — jak pisze — omawiano „zagadnienie stosunku Polski do Pomorza”. W Toruniu przemawiał poseł dr. Marjan Seyda na temat: „Polska a Pomorze”.

Wynika stąd, że endecy nie mają pojęcia o Pomorzu i deklamując ustawicznie o ziemi i ludności pomorskiej, mają na oku jedynie i wyłącznie swój interes partyjny.

Pisząc i mówiąc na temat: „Polska a Pomorze” — zdaje się widocznie endekom, że Pomorze to nie część Polski, lecz jakaś obca prowincja lub obcy kraj, jak dajmy na to Gdańsk.

Można pisać i mówić: „Gdańsk a Polska”, Niemcy a Polska, — lecz nie wolno pisać i mówić „Polska a Pomorze”, gdyż Pomorze stanowi nierozdzielalną część Polski.

Nowy to dowód, że zagwoźdzone głowy endeckie gadają i piszą, byleby gadać i byleby bzdury rozpuszczać; najciekawsze jednak, że ciągle jeszcze chcieliby przewodzić narodowi!...

Dziwne kombinacje wyborcze na Kresach Wschodnich.

Okręgi wyborcze, wielkości województwa, zabezpieczą Polaków przed majoryzacją.

Warszawa, 15. 3. (AW) W kołach parlamentarnych krąży pogłoski z lewicy sejmowej, iż Marszałkowi Sejmu przedstawiono projekt powiększający okręgi wyborcze na Kresach i w Małopolsce Wschodniej do rozmiarów mniej więcej jednego województwa jako okręgu wy-

borczego. Zabezpieczyłoby to zamieszkującą tam ludność polską przed majoryzacją mniejszości. Jednocześnie w formie zabezpieczenia uzupełniającego, przewidziane byłoby dla kół polskich i żydowskich na Kresach prawo zawierania związków.

Lewica mięknie, mniejszości narodowe nieustępliwe.

Warszawa, 15. 3. (tel. wł.) W ciągu dnia wczorajszego odbywały się w dalszym ciągu rozmowy prywatne marszałka Sejmu z przedstawicielami poszczególnych klubów, a także z mniejszościami

narodowymi. Istnieją słabe widoki aby mniejszości narodowe zmieniły swój nieżyczliwy stosunek do ordynacji wyborczej. Natomiast pewne zmiany nastąpiły na lewicy.

W kopalni „Kleofas” zginęło śmiercią tragiczną pięciu górników i szyfgar.

Z Katowic donoszą: Dnia 13 bm. o godzinie 7 rano zelektryzowała mieszkańców Zależa wieś a tragicznym wypadku, jaki się wydarzył w kopalni „Kleofas”, należącej do Sp. Akc. „Giesche”. Mówiono o śmierci kilku górników wskutek zatrucia gazami.

U bram kopalni zebrał się momentalnie tłum, oczekując na wieści. Niestety pogłoski sprawdziły się. Faktycznie bowiem na pokładzie „Blücher” weszło sześciu górników ze szyfgarzem Eichmannem przy sposobności tamowania zaognionego pola w część zajęta przez gazy ogniowe. Wskutek nieomal piorunującego działania czadu pięciu górników i

szyfgar Eichmann poniosło śmierć na miejscu. Szósty górnik zdołał w porę uciec z zatrutego gazami rejonu i cudem wprost ocalał.

O godzinie 9 i pół rano wydobyto z kopalni zwłoki tragicznie zmarłych. W tłumie rozległo się spazmatyczne szlochanie i płacz. To rodziny oplakiwały skon swych najbliższych... Pomimo energicznych zabiegów lekarzy Spółki Brackiej, którzy przybyli natychmiast na miejsce wypadku z naczelnikiem okręgowego urzędu górniczego, p. Kosutem, nie zdołano zatrutych ofiar przywrócić do życia.

Zwłoki tragicznie zmarłych przewieziono do kostnicy szpitala Spółki Brackiej w Katowicach.

O niedopuszczenie do nowych wojen.

Genewa, 14. 3. (PAT) Komitet Rady Ligi Narodów zaczął na dzisiejszym posiedzeniu rozpatrywać sprawozdanie de Brouckera, dotyczące art. 11. paktu Ligi. Artykuł ten głosi, że wszelka wojna lub groźba wojny, niezależnie od tego, czy bezpośrednio dosięga lub nie jednego z członków Ligi, dotyczy interesów całej Ligi, która winna przedsięwziąć wszelkie środki, zdolne skutecznie zabezpieczyć pokój między narodami. Sprawozdanie de Brouckera zaleca procedurę arbitrażu i pojednania w wypadkach, kiedy groźba wojny nie wy-

maga naglej decyzji oraz zwolywania Rady Ligi w najkrótszym terminie na wypadek niechybnego niebezpieczeństwa. W razie, gdyby państwo oporne trwało przy swoich wrogich atakach, mogłoby to spowodować wszystkie państwa, będące członkami Rady Ligi do odpowiednich demonstracji morskich i powietrznych. W razie, gdyby wojna wybuchła mimo wszelkich środków zapobiegawczych, łatwo da się stwierdzić, które państwo było napastnikiem, stwierdzenie zaś tego umożliwi szybkie wykonanie postanowień art. 16.

Lud, dawajcie hroszi!

Warszawa, 15. 3. AW. Dzisiejsza „Rzeczpospolita” w doniesieniach z Wilna twierdzi, iż ruch białoruskiej Hromady jest znowu galwanizowany. Hromada przystąpiła do wydania dwóch nowych miesięczników, oraz wydała odezwę kolportowaną po wsiach, w której twierdzi, iż Hromada ze swymi 100 tys. członkami wstępuje w nowy etap pracy. Odezwa wzywa do intensywnego składania składek wobec aresztowania posłów, którzy dotychczas finansowali organizację.

Stresemann składa sprawozdanie Hindenburgowi.

Berlin, 14. 3. (PAT) Wbrew zaprzeczeniom dzienników, sprawozdanie min. Stresemanna o rokowaniach genewskich, złożone będzie gabinetowi Rzeszy nie dziś, lecz dopiero we wtorek przed południem. Dzisiejsze posiedzenie gabinetu poświęcone będzie tylko sprawom bieżącym. Stresemann po swoim przybyciu do Berlina, odwiedził tylko prezydenta Hindenburga i jemu złożył sprawozdanie.

Kiereński spoliczkowany przez kobietę.

Nowy Jork, 14. 3. (PAT) W sobotę, 12 bm. zdarzył się tu następujący wypadek: Na zebraniu, na którym miał wygłosić przemówienie były premier rosyjski Kiereński, podeszła do niego rzekomo w celu ofiarowania mu kwiatów pewna kobieta, która go spoliczkowała. Jak się okazało, kobieta ta należała do grona monarchistów. Pomimo tego incydentu Kiereński przemawiał, nie zważając na przerywania zarówno ze strony monarchistów, jak i komunistów.

Komuniści mordują się nawzajem.

Herszt czerwonej mafii poszedł na 17 lat za kratę.

Warszawa, 15. 3. (tel. wł.) W lipcu ub. roku sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę młodzieży zatrzymanej na zebraniu konspiracyjnym. W sprawie tej zeznał jako świadek Rafał Witkowski, karany za komunizm. Witkowski po opuszczeniu więzienia stał się wrogiem dawnych towarzyszy. Z wroku partyjnego zastrzelono go. Herszt Szeleńskiego pociągnięto do odpowiedzialności i zasądzono go za udział w spisku na 5 lat więzienia a za zabójstwo na 12 lat więzienia. Wczoraj sąd apelacyjny odrzucił odwołanie pod sąd.

Gen. Sosnkowski w kwietniu wraca do kraju.

Warszawa, 15. 3. (AW) Powrót gen. Sosnkowskiego do kraju, wobec kończącej się pomyślnie kuracji nastąpi w początku kwietnia. Do służby czynnej w wojsku gen. Sosnkowski ma zamiar powrócić w ciągu maja.

Poświęcenie gmachu, który budowano 6 lat.

Kraków, 14. 3. (PAT) W obecności wojewody Darowskiego, prezes izby skarbowej Gregera i zaproszonych gości odbyło się wczoraj poświęcenie gmachu izby skarbowej w Krakowie którego budowę rozpoczęto w r. 1921.

Zaleski wrócił z Genewy.

Warszawa, 15. 3. (tel. wł.) Dziś powraca minister Zaleski. Niezwłocznie złoży on sprawozdanie premierowi o przebiegu obrad Ligi Narodów i politycznym położeniu Polski.

Dobiecki rwie się na świcze powittrze.

Warszawa, 15. 3. (tel. wł.) Uwzięziony podkomisarz Dobiecki wniósł podanie o uwolnienie go z więzienia za kaucją 5000 złotych.

Eskulap chiński studjuje Warszawę.

Warszawa, 15. 3. (tel. wł.) Do Warszawy przybył słynny lekarz chiński dr. Lin - Lien - Tek, dyrektor służby przeciwdżumowej w Mandżurji, członek komitetu do walki z epidemiami przy Lidze Narodów, aby zaznajomić się z działalnością państwowego instytutu higienicznego.

Rokitno — miastem.

Warszawa, 15. 3. (tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych wniósł na radę ministrów projekt rozporządzenia w przedmiocie podwyższenia osady Rokitno w powiecie sarneńskim do godności miasta.

Ofiara złodziei.

Warszawa, 15. 3. (tel. wł.) W klatce schodowej przy ul. Brackiej odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Edmund Cichocki, pisarz gminny Szumowo w powiecie grudziądzkim, z powodu ukradzenia mu w pociągu pieniędzy, stanowiących własność gminy.

Majster do wszyskiego pojechał do Paryża.

Warszawa, 15. 3. (tel. wł.) Szeft gabinetu cywilnego premjera dr. Wacław Grzybowski wyjechał do Paryża głównie w sprawie sprawozdania zwłok Słowackiego, a także w celu zaznajomienia się z zagadnieniami zmiany ordynacji wyborczej do ciała ustawodawczych

(Jeżeli dr. Grzybowski tak się zaznajomił z ordynacją wyborczą, jak się zaznajomił z ordynacją prasową, to będziemy znowu mieli ładny bigos wyborczy. Red.)

Pogrzeb żydowski wśród śpiewu międzynarodówki.

Warszawa, 15. 3. (tel. wł.) W konduktie pogrzebowym niejakiej Namci Nabelówny, żydowskiej szwaczki wziął udział tłum członków różnych związków, których delegacje niosły wieńce. Śpiewano międzynarodówkę. Przy zbiegu ulic Karmelickiej i Leszna pojawił się oddział policji i w tej chwili śpiewu zaniechano. Policja uderzyła na czoło pogrzebu, odebrała 5 wieńców i aresztowała dwóch uczestników. Na jednej szarfie widniał napis: „część towarzyszyce Namci ofierze kapitalizmu”. W dalszym ciągu odbył się pogrzeb bez przeszkód. Nabelówna umarła skutkiem choroby płucnej.

Chłopi polscy mają dosyć komunizmu.

Warszawa, 15. 3. (AW) Dzisiejszy „Robotnik” informuje, że w tonie Niezależnej Partii Chłopskiej wywiązuje się opozycja przeciwko dotychczasowemu ultrademagogicznemu kierownictwu p. Wojewódzkiego i Balina. Opozycja zmierza według „Robotnika” do uniezależnienia N. P. Ch. od wpływów komunistycznych.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WARSZAWA 10 Kw. 111. m.

Środa, 16 marca.

15.00—15.25. Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy.
15.30—16.45. Stacja nieczynna.
16.45—17.10. Program dla dzieci.
17.15. Koncert popołudniowy.
18.40—19.00. Rozmaitości.
19.00—19.25. „Skrzynka pocztowa”.
19.30—19.45. Komunikat rolniczy.
19.45—20.10. Odczyt p. t. „Układ powierzchni i klimat”.
21.30. Koncert wieczorny.
20.31. Polska muzyka taneczna.
30. „Pod polską strzechą”, obrazek ludowy ze śpiewami, Winc. Rapackiego. Wykonawcy: Józefina Bielska, Aldona Jasińska, Wincenty Rapacki, Jakub Kelter, Rudolf Pomy i Leon Recheński.
Signal czasu Komunikaty.

„Latający Kolondrzy”

Zaledwie zanotowaliśmy pobyt ks. Janusza Radziwiła na zebraniu organizacyjnym Prawicy Narodowej we Lwowie, a już dochodzi nas wieść, że ten komiwojażer nieświesko-krakowskiej fabryki konserw wpadł do Krakowa, zabrał ze sobą paru przyjaciół politycznych i wyładował w Katowicach „na zaproszenie” przedstawicieli górnośląskiego przemysłu i handlu. Trudno zrozumieć zarówno jakie ten przemysł i handel może czuć zainteresowanie do zwietrzanych i zbutwiałych fabrykatów politycznych, jak i to skąd przedstawiciele przemysłu i handlu górnośląskiego odczuli tak wielką ochotę zobaczenia wśród siebie ks. Janusza, że aż go do siebie zaprosili?

Ale mniejsza o to. Dość, że książkę Janusz w sali Rady Miejskiej Katowic „z całym naciskiem zaznaczył, jak ocenia ważność pobytu swego i swych przyjaciół na Górnym Śląsku”, gdyż mu to dało (w ciągu jednego dnia) „możność zapoznania się z tamtejszymi warunkami życia, pracy i organizacji społecznych”. Podziwiać należy tę niesłychaną bystrość umysłu, tę zaiste genialność, gdyż zwykły śmiertelnik na poznanie życia, pracy i organizacji społecznych, nawet mniejszego ogniska, niż Zagłębie Górnośląskie, potrzebowałby przynajmniej kilku tygodni.

Nie zagrzawszy miejsca ks. Janusz powrócił natychmiast do Krakowa, aby wziąć udział w walnym zebraniu krakowskiego oddziału Prawicy Narodowej. Witał go uroczystie prezes hr. Zdzisław Tarnowski, podnosząc, iż „dzięki Jego pracy, inicjatywie, energii i wpływowi powstały liczne oddziały Prawicy” — za tę Jego usługę (to majestatyczne „Jego” przez duże J znajdujemy w sprawozdaniu „Czasu”) składał mu pan prezes podziękowanie w imieniu całego stronnictwa.

Nie Kazano księciu Januszowi na tem „zbiegowisku” konserwatystów wygłosić referat „o naszych stosunkach międzynarodowych”. Usprawiedliwiał się, że nie jest przygotowany, że stąd będzie poruszał „rzeczy ogólnie znane” i „banalne”. I rzeczywiście mówił to, co aż do znużenia co dzień czytamy: o wojnie w Chinach, o zagrożonych interesach Anglii w „państwie niebieskiem”, o naprawie naszych stosunków z Anglią, o potrzebie zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, o rozpaczliwym stanie finansów litewskich. A propos Chin przypomniał, że przed 30 laty ówczesny cesarz niemiecki „a dziś wygnaniec”, ostrzegał za pomocą szkicu ry-

sunkowego przed najściem hord azjatyckich i wołał: „Ludy Europy, broncie własnych, najdroższych i najświętszych skarbów!” Wreszcie oświadczył książkę, że ma zaufanie do naszego kierownika spraw zagranicznych i do Marszałka Piłsudskiego.

Tegoż samego dnia zjechał do Krakowa Roman Dmowski na walne zebranie Obozu Wielkiej Polski. Oczywiście przemawiał na tem zebraniu, a oprócz niego przemawiali i podkomendni Wielkiego Oboźnego. Przekonywali się wzajemnie, że tylko w ich obozie leży zbawienie Polski. Ale nie poprzestano na tem i uderzono „w czynów stal”. Czynem tym był bankiet w Grand Hotelu, na którym znowu wygadano się należycie. Sam Wielki Oboźny zabierał głos cztery razy.

Przez z licznikami!

Wiece abonentów telefonicznych.

Warszawa, 14 3. (AW.) Wiece abonentów telefonicznych odbyły w cyrku warszawskim zgromadził około 8 000 osób. W prezydium zasiadli oprócz komitetu stołecznego obrony interesów abonentów warszawskich, przedstawiciele organizacji społecznych zawodowych i gospodarczych Warszawy i Łodzi. Po gorącej dyskusji przyjęto rezolucję zwracającą się do rządu, sejmu i senatu aby nie dopuścili do realizacji zamiarów Pasty podwyższenia i tak już wygórowanych opłat telefonicznych oraz wprowadzenia liczników.

Odlewnia i rozlewnia dwuzłotówek.

„Głos Prawdy” dowiadyuje się, że w Mławie policja wykryła w mieszkaniu niejakiego Bolesława Nowosielskiego fabrykę fałszywych pieniędzy. Podczas rewizji znaleziono u niego ukryty w kuchni komplet płyt gipsowych, służących do odlewania fałszywych jedno- i dwuzłotowych monet i niewielką ilość rtęci, używanej do pobielania monet. Nowosielskiego i towarzyszy osadzono we więzieniu.

Krzywdza emigrantów będzie naprawiona.

W dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie przerachowania wkładek oszczędnościowych w P.K.O. złożonych przed r. 1924 w walutach pełnowartościowych za pośrednictwem banków zagranicznych lub konsułów polskich przez wychodźstwo polskie, głównie z Ameryki.

Wkłady te, o ile nie zostały podjęte przed 18 lipca 1925 r., będą na żądanie ich właścicieli przeliczone na złote w złocie po kursie 5,18 i pół za dolara amerykańskiego.

Idee francuskiego germanofila.

P. Alfred Fabre-Luce i jego propaganda.

(Od wł. korespondentą paryskiego).

Paryż, w marcu.

Co myśli młodzież powojennej Francji? Co myślą ci, którzy w czasie wojny na ławach szkolnych siedzieli, a którzy dziś wchodzą w życie? Ogłoszono na ten temat dużo ankiet niebardzo przekonujących. Większość młodzieży uniwersyteckiej nic nie myśli, to znaczy nie ma już urobionych przekonań politycznych. Gra w piłkę nożną, tańczy Charleston'a, czyta gazety... Mniejszość, elita, zdradza niepokój, chce odgadnąć przyszłość Francji, pragnie jej zapewnić pomyślność i potęgę, skłania się ku skrajnym kierunkom politycznym. Jeśli przedstawiciele tej młodzieży dają wyraz swym „przekonaniom”, to czynią to w sposób ogromnie uproszczony Ci młodzi, którzy się wzbijają są okropnymi „realistami”, nawet w swem życiu sentymentalnem.

Typowym przedstawicielem tej generacji jest p. Alfred Fabre-Luce, syn Edmunda, dyrektora banku Credit Lyonnais. Urodził się 16 maja 1899 roku, ma więc lat 27. Ukończył Szkołę Nauk Politycznych, oraz prawo. W roku 1919 był przydzielony przez kilka miesięcy do ambasady francuskiej w Londynie jako attaché. W roku 1921 poświęcił się publicystyce. W roku 1922 wydał u rasetta swą pierwszą książkę: *La Crise des Alliances* (Kryzys Sołuszów). Na 400 zgórą stronach podaje kronikę stosunków francusko - angielskich po wojnie, stwierdza mimochodem, że Polska „tymczasowo i względnie stanowi dla Francji najbardziej stały czynnik” na wschodzie Europy (str. 237), oraz kończy, nawołując do zacieśnienia stosunków Francji z W. Brytanią drogą wprowadzenia trzeciego partnera do spółki a mianowicie... Niemiec.

W roku 1924 *Nouvelle Revue Française* wydaje nową książkę p. Fabre-Luce'a: *La Victoire* (Zwycięstwo). Jest to próba rozwiązania kwestji odpowiedzialności za wywołanie wojny, kwestji tak doniosłej dla Niemiec. Autor okazuje tu dużo bezstronności, za dużo nawet. Przyznaje, że Niemcy ponoszą „główną odpowiedzialność”, ale i Francja, a raczej p. Poincaré nie jest w jego oczach bez winy. P. Poincaré rzekomo „zbyt śmiało stosował sojusz francusko-rosyjski, co tylko roznamiętniło imperjalizm austriacki i niemiecki...” P. Poincaré nie zbagatelizował książki p. Fabre-Luce, odpowiedział mu w drugim tomie swych pamiętników *Au Service de la France* (Na służbie Francji), stwierdzając ironicznie, że jego krytyk „miał 14 lat w roku 1914”, na co p. Fa-

bre-Luce odpowiedział w przeglądzie *Europe* (15. 4. 26), że p. Poincaré miał 10 lat w roku 1870, a jednak nie zawahał się w jednym z artykułów potępić polityki Napoleona III...

Dwie powyższe książki napisane są z niewątpliwym talentem. P. Poincaré powiedział uszczypliwie, że jest to „talent powieściopisarski”. Jakby dla usprawiedliwienia tego *bon motu* (słówka) p. Fabre-Luce wydał w roku zeszłym powieść *Mars* pod pseudonimem Jacques Sindral, a wkrótce potem pod tym samym pseudonimem zyciorys „L'Avanturand'a niewielkiej zresztą wartości (o-

losy I. klasy

są do nabycia w największym i najszczęśliwszym kant rze Państwowej Loterii Klasowej

„NADZIEJA”
Lwów, Sykstuska 6.

Główna wygrana 600.000 zł.

ponadto wygrane po: 400.000, 200.000, 100.000, 60.000, 50.000, 25.000, 15.000, 10.000, 5.000, 3.000 i t. d.

Co drugi los wygrywa.

Setkom ludzi przynosi Państwowa Loteria Klasowa rok rocznie bogactwo i dobrobyt. — Naszej kolekturze sprzyja stale nadzwyczajne szczęście. — Przewiduje się brak losów, poleca się rzeto zamawiać natychmiast. — Na zamówienia wysyłamy losy oryginalne odwrotną p. czta, załączając plan gry i nasz blankiet P. K. O. na bezpłatną przesyłkę należności.

Ciągnięcie I. klasy
13 i 14 kwietnia b. r.

Ceny losów: Czwartka zł. 10.—, połówka zł. 20.—, cały los zł. 40.—

W tem miejscu wyjąć i przesłać nam wypełnione w liście.

KARTA ZAMÓWIEN D. B.

Do „Nadzieji”, Lwów, ul. Sykstuska 6.

Niniejszem zamawiam do I klasy Państwowej Loterii Klasowej: ... losów całych po 40 zł., ... połówek po 20 zł., ... czwartek po 10 zł. Należność złotych ... uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę razem z losami przesyłanymi.

Imię i nazwisko:

Blizszy adres:

Stefan Zembruski. (20)

Czerwone Pajaki.

(Ciąg dalszy)

Ludwik leżał nieruchomo, błąd, z zapadniętymi oczami. Gdy zobaczył przy Maryni jakiegoś nieznajomego mężczyznę, obraz zdrowia i siły, w oczach zapaliły mu się błyski zazdrości.

— To mój znajomy, pan Witczak — odpowiedziała Marynia, pochylając się nad nim. — Był tak laskaw i towarzyszył mi tu. Wszyscy nasi przesyłają panu życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.

Ironiczny uśmiech wykrzywił usta chorego.

— Dobrze, dobrze... robiłem wszystko co mogłem. Nie wiem, skąd ta choroba...

Siostra miłosierdzia nie pozwoliła na dłuższą rozmowę, bo chory był bardzo wyczerpany.

Witczak obrzuciwszy spojrzeniem twarz Ludwika, zaczął sobie przypominać, gdzie on już widział te same rysy twarzy.

— Przysięgam, że to nawet niedawno go widziałem.

— Co mu jest? — zapytał, gdy znaleźli się na korytarzu.

— Nie wiem dobrze, coś w rodzaju zatrucia... Czy też co innego, nie interesowałam się tem.

Tyle tylko słów poświęcił Ludwikowi, któremu ta wizyta pozostawiła nowe cierpienie — zazdrość. Ze spojrzenia bowiem, które młodzi ludzie ze sobą zamienili, sercem człowieka kochającego odgadł, że nie są oni dla siebie obojętni.

W powrotnej drodze Witczak zaproponował Maryni, aby na kolację zaszli gdzie do restauracji. Po smutnej wizycie w szpitalu dobrze było się rozerwać, więc zgodziła się i po krótkiej chwili wszystkie przykre wrażenia zostały zapomniane.

VII.

W obszernej sali jadalnej Grand-Hotel w Palermo było jeszcze zupełnie pusto, przy jednym tylko stoliku siedziały dwie panie, starsza i młodsza, sądząc z podobieństwa rysów twarzy, matka i córka.

Pomimo skromnych toalet podróży na pierwszy rzut oka poznać w nich można było kobiety rasowe, należące do najwyższych sfer towarzyskich.

Były to Polki — pani Gromnicka z córką. Przed nimi stało zastawione dość obfite pierwsze śniadanie.

— No, no, Winiu, proszę cię nie marudzić, musisz wszystko zjeść przed dzisiejszą wycieczką.

— Ależ mamusi, doprawdy nie podolałam — ze śmiechem mówiła panna Jadwiga. — I tak od miesiąca już mam apetyt, jak gdybym do zni-

wa chodziła, ale to jest ponad moje siły.

Tu pani Gromnicka z radością stwierdziła, że dwumiesięczny pobyt doskonale zrobił jej córcę. Wywoziła ją z Warszawy błędą, kaszlącą, a tu opaliła się, utyli, ożywiła. Pod dobroczynnym wpływem słonecznej Italji choroba znikła zupełnie, to też radość matki była niewypowiedziana. Po kilkutygodniowym pobycie w zacisznym pensjonacie pod Neapolem, panie te wraz z przybyłym z kraju narzeczoną panną Jadwigą, Kotwiczem, zaczęły zwiedzać Włochy południowe. Pierwszym etapem miało być Palermo, stąd zamierzali wzdłuż wybrzeża południowego Sy-cylii dojechać przez Tropani Syrakuzy do Messyny, poczem wrócić na ląd stały.

— Wiesz matenka — mówiła panna Jadwiga, obierając ze skórki złocistą, soczystą pomarańczę. — że tu dopiero nauczyłam się cenić pomarańczę. To, co u nas w kraju mamy, chyba tylko swoim wyglądem zewnętrznym przypomina owoc tutejszy... A; i pan Zygmunt — przerwała te wywody. — A my już po śniadaniu, ładnie tak długo spać...

— Ależ, bynajmniej, nie spałem — tłumaczył się młody człowiek. — Nie przypuszczałem tylko, że panie tak wcześniej wyjdą... To też ze zdumieniem dowiedziałem się od pokojówki, że panie już zeszły na dół.

— Tak mi się Palermo podoba — mówiła Jadwiga, że żałuję każdej chwili spędzonej w ścianach pokoju. Wie pan, nie mogę pojąć, dlaczego d'Annunzio w swojej znakomitej powieści „Serce”, dając tak trafną charakterystykę w jednym słowie różnych miast włoskich, nazywa Palermo „terribile” — straszncm. Wszak miasto chyba na tę nazwę nie zasłużyło.

— Odnosi się to zapewne do tych czasów — odpowiedział Kotowicz — kiedy Sycylja rola się od bandytów, a stolica jej, rzecz oczywista, była czemś w rodzaju bandyckiej centrali. Nie dalek, jak w zeszłym roku w biały dzień, na tej ulicy, na której znajduje się nasz hotel, a więc jednej z pryncypalnych, odbyła się strzelanina pomiędzy członkami dwóch jakichś „organizacji”, które w ten sposób pomiędzy sobą chciały uregulować rachunki... *)

Przestrach odmalował się na twarzach kobiet.

— Obawiać się panie nie mają czego — z uśmiechem ciągnął dalej młody człowiek. — Takie rzeczy zdarzają się tu bardzo rzadko i obecnie już należą do nadzwyczajności. Na ogół lud tutejszy jest dobry i serdeczny.

*) Autentyczne.

(Ciąg dalszy nastąpi)

bie rzeczy u Grasset'a). „Ten młody człowiek za dużo pisze — mówił mi kilka dni temu p. Henryk de Jouvenel — nic więc dziwnego, że jego książki są nieprzemysłane i mgliste”.

Ostatnia jego książka, która świeżo się ukazała u Grasset'a nosi tytuł **Locarna sans rêves** (Locarno bez złudzeń). Rozwija w niej autor myśl rzuconą w zamknięciu swej pierwszej książki: wprowadzić Niemcy do partji francusko-angielskiej; rozwija tak, że gdyby to uczynił jakiś odpowiedzialny polityk, Anglija nie omieszkaby wyrazić swego niepokoju i przedsięwziąć kontrakcję. **P. Fabre-Luce mianowicie chce sojuszu francusko - niemieckiego.** Nie sojuszu dwu demokracji, ale sojuszu dwu nacjonalizmów, które z niczego nie rezygnują. A ponieważ nacjonalizm niemiecki nie rezygnuje ani z „korytarza”, ani ze Śląska Górnego, przeto p. Fabre-Luce przyjmuje tezę swego przyszłego, mocno wątpliwego zresztą sojusznika.

A zobowiązania Francji? A traktaty? Tu p. Fabre-Luce wskazuje na Ligę Narodów, na „nową grę dyplomatyczną”, jaka się rodzi w Genewie i na „pokojową rewizję traktatów”, jaka stąd wyniknie. Na str. 36 i nast. opisuje dokładnie jak Polska może być wciągnięta w zęby genewskiej procedury, jak na podstawie swoistej bardzo interpretacji układów locarneńskich może stanąć zupełnie odosobniona wobec Niemiec i nie mieć innego wyboru jak wojnę sam na sam, albo zgodę na rewizję granic... „Mamy zresztą nadzieję — pisze na str. 130 — że wszelkie poważne poświęcenia będą Polsce zaoszczędzone. Jest to możliwe. Będzie to głównie zależało od niej samej, od stanowiska międzynarodowego, jakie zdoła sobie zdobyć, od jej siły i od otaczających ją sympatyj. Jeśli Polska będzie dość mądra i zręczna, aby doprowadzić do zbliżenia politycznego i gospodarczego z Niemcami przed zbadaniem spraw terytorjalnych, to może będą one odkładane w nieskończoność albo załatwione drogą kompensaty ku obopólnemu zadowoleniu...”

Co do sojuszu francusko - polskiego, to „byłoby szaleństwem szukać w ścisłej solidarności z Warszawą zwiększenia bezpieczeństwa Francji” (str. 131). albowiem trudno jest przewidywać konflikt francusko - niemiecki. Francja odzyskała na Wschodzie Alzację-Lotaryngję, a Niemcy nie myślą poważnie o jej odebraniu (?) „Nacjonalizm niemiecki zwraca się przeciwko Francji tylko w stopniu, w jakim Francja występuje jako opiekunka Polski” (str. 114). Wniosek stąd jest bardzo prosty: Francja powinna się wycofać z sojuszu z Polską, „rozpuścić go w łonie Ligi Narodów”, jak się harwnie wyraża p. Fabre-Luce (str. 129).

Jest to program pomniejszenia roli Francji w Europie. P. Fabre-Luce nie zdaje sobie sprawy, że gdyby jego idee spróbował wykonywać rząd francuski, to Francja bardzo prędko znalazłaby się odosobniona w Europie, odosobniona ze swym niemieckim sojusznikiem, rozpierającym się w jej własnym domu, narzucającym jej politykę i grożącym ustawicznie użyciem siły. Francja nie może zrezygnować z sojuszu, z przyjaźni i z punktów oparcia w Europie środkowej i wschodniej. I nie zrezygnuje, albowiem są w tym kraju umysły głębsze od błyskotliwego umysłu pana Alfreda Fabre-Luce'a.

Kazimierz Smogorzewski.

Koniec strajku w Bielsku.

Bielsko, 14. 3. (Pat.) Onegdaj udało się inspektorowi pracy Bartońcowi doprowadzić do ugody pomiędzy fabrykantami a robotnikami włókienniczymi na następujących warunkach: zarobki tkaczy podwyższa się o 9%, zarobki innych dziennych robotników w przemyśle włókienniczym o 10%. Podwyżka obowiązuje od dnia podjęcia pracy. Dziś odbył się wielki wiec robotników włókienniczych w Bielsku, na którym zakomunikowano im warunki ugody.

Proces o morderstwo kapturowe w Niemczech.

Berlin, 14. 3. (PAT) W sobotę rozpoczął się przed tutejszym sądem przysięgłych proces o morderstwo kapturowe. Na ławie oskarżonych zasiadł znany z poprzednich procesów w Landsbergu prof. Schultz, oraz 6-ciu innych oskarżonych. Akt oskarżenia zarzuca im zamordowanie w 1923 r. b. feldwebela Wilsa, który służył w kompanji po-

mocniczej. Dwa oskarżenia o jego zamordowanie, Buesching i Faulbusch, zbiegli. Proces budzi powszechne zainteresowanie.

W pierwszym dniu rozpraw obrona starała się kwestjonować kompetencję sądu i doprowadzić w ten sposób do odroczenia procesu. Sąd odrzucił jednak wnioski obrony w tej sprawie.

Minister Zaleski o szkolnictwie niemieckim na Górnym Śląsku.

Niemcy nadużywali praw mniejszości narodowej.

Genewa, 14. 3. (Pat.) Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów podczas dyskusji w sprawie szkół mniejszościowych na polskim Górnym Śląsku p. minister Zaleski oświadczył co następuje:

Składam gorące podziękowanie komitetowi, któremu przewodniczył szanowny delegat Kolumbji, a który przy łaskawym udziale delegatów Włoch i Holandji nie szczędził trudów, ażeby do głębi zbadać skomplikowaną sprawę szkół mniejszościowych na G. Śląsku, a równocześnie oświadczam, że przyłączam się do propozycji, które komitet ten przedstawia Radzie Ligi do zatwierdzenia. Rząd polski nigdy nie kwestjonował żadnego z postanowień konwencji genewskiej, dotyczącej szkół mniejszościowych.

Jeżeli rząd polski przedsięwziął pewne środki, które spowodowały wystąpienie z pewnymi żądaniami przedstawicieli mniejszości niemieckiej na polskim G. Śląsku, to stało się to jedynie dlatego, ponieważ widział się zmuszonym usunąć liczne nadużycia, jakie zaznaczyły się w tej dziedzinie. Chcę tylko jeszcze podkreślić że w swym dążeniu do usunięcia nadużyć w zakresie ochrony mniejszości w sprawach szkolnictwa, rząd polski nie jest bynajmniej obojętny, bo właśnie w sejmie pruskim

na posiedzeniu w dniu 9 czerwca 1923 poseł Milberg w drodze interpelacji zwrócił uwagę rządu pruskiego na tę okoliczność, że **mniejszość duńska na terytorjum niemieckiego Szlezewiku za pomocą wywierania wpływów ekonomicznych oraz działalności dobroczynnej przyciągała do swoich duńskich szkół mniejszościowych pewną liczbę dzieci niemieckich, nie znających języka duńskiego.**

Odpowiadając na tę interpelację, premier pruski p. Braun oświadczył, że podobne praktyki uważa za wyraźne nadużywanie prawa ochrony mniejszości, albowiem zmuszać dzieci niemieckie do nauczania w szkołach duńskich oznacza to okaleczać je moralnie i doprowadzać je do zdrady swojej ojczyzny. Premier pruski skończył swą ówczesną mowę, — która wywarła bardzo silne wrażenie — kategorycznym zwrotem „tylko nie dotykajcie naszej młodzieży!”

Otóż rząd polski nie żąda niczego więcej, jak tylko takiego samego prawa niedopuszczenia do nadużywania praw ochrony mniejszości. Ażeby cel ten osiągnąć, pragnie on na przyszłość posłużyć się metodami, które mu właśnie zaleca sprawozdanie, przedstawione przez komitet w Radzie Ligi — metodami, które rząd polski od tej chwili może uznać za swoje.

Nowe 50-złotówki będą skasowane.

Ciemna manipulacja z papierem użytym do druku tych banknotów.

Nie zachwycaliśmy się temi bohomazami, które wyglądały raczej na ulotki reklamowe, niż na pieniądze wielkiego państwa. Wypowiedzieliśmy też bez ogródki nasze zdanie o marnym prezentowaniu się tych banknotów, a oto krakowski „Kurjer Codzienny” podaje wiadomość, że i rząd sam, zorientowawszy się, banknoty te zamierza ściągnąć i zastąpić innymi.

Oprócz zupełnie nieartystycznej koncepcji nowych 50-złotówek, decydującym momentem była i ta okoliczność, że papier do ich druku użyty, okazał się taki słaby, że w złożonym czyli zgiętym miejscu, zaraz pęka i drze się. Dzięki temu zaledwie w kurs puszczone banknoty już po paru dniach przynoszono zniszczone do kas rządowych z prośbą o wymianę na nowe.

Z tym papierem musi być ciekawa historia i rząd powinien ją najdokła-

dniej wyświetlić. Jest przecie zasadą, że do druku banknotów używa się najlepszego papieru jaki tylko przemysł papierniczy stworzyć jest w stanie. Młodem jest nasze państwo, niedoświadczonymi są jeszcze jego urzędnicy i dygnitarze, ale tę kardynalną zasadę zna nawet uczeń z I. klasy gimnazjalnej. Więc niepodobna, aby o niej nie wiedzieli panowie z drukarni państwowej. Tylko — jak to już u nas bywa — wstawiono w koszta druku tych banknotów papier najdroższy, a dano kompromitującą lichy. Ktoś na tej manipulacji musiał grubo zarobić, bo drukarnie państwowe należą do tych instytucyj, w których dzieją się najskandaliczniejsze nadużycia, a do których — jest to także publiczną tajemnicą — Najwyższa Izba Kontroli Państwa nie ma ani wglądu, ani żadnego wpływu na poprawę tych stosunków.

Samobójstwo matki i córki.

Z Warszawy donoszą:

P. Julja Chałatkiewiczowa — wdowa po obywatelu ziemskim, który po utracie majątków Przemcznia i Dziadkowiec w powiecie piotrkowskim, zmarł na udar sercowy — od kilkunastu lat zajmowała wraz z dwiema córkami 4-pokojowe mieszkanie w domu przy ulicy Szopena 17.

Zubożałe kobiety zerwały wszelkie stosunki ze znajomymi, żyjąc w odosobnieniu. Ciężkie warunki materialne zmusiły obie córki p. Chałatkiewiczowej 38-letnią Edytę i 36 letnią Irenę, do pracy zarobkowej. Irena Ch. pracowała jako urzędniczka w zakładach amunicyjnych „Pocisk”, siostra jej zaś była nauczycielką w szkole powszechnej.

Przed kilku miesiącami p. Irena Ch. zredukowano i jedyną żywicielką matki i siostry została p. Edyta.

P. Chałatkiewiczowa i p. Irena nie chciały być ciężarem dla p. Edyty, która pracowała nad siły. Zdenerwowanie zawiadło je do myśli uwolnienia p. Edyty przez swą śmierć.

P. Edyta Ch. wyszła ub. piątku do zajęcia, jak zwykle, rano, a powróciła około godziny 5 po południu. Gdy weszła do mieszkania, uderzyło ją to, że nikt nie wychodził na jej spotkanie. Obeszła wszystkie pokoje i nikogo tam nie zastała.

Wiedzioną jakimś strasznym przeczuciem, poczęła przeszukiwać mieszkanie. Weszła do łazienki. Okrzyk przerażenia wydobył się jej z piersi. W wannie leżały nagie dwie kobiety, do połowy zanurzone we wodzie, pomieszaną z krwią. Obok wanny leżał zakrwawiony nóż.

III. ogólnopanstwowy zjazd straży pożarnych i wystawa pożarnicza w Poznaniu.

W dniach od 26 do 29 czerwca br. odbędzie się ogólnopanstwowy zjazd Straży Pożarnych, połączony z międzynarodową wystawą pożarniczą na terenach Targów Poznańskich.

Komitet wykonawczy wystawy, do którego należą przedstawiciele ministerstwa handlu i przemysłu, spraw wewnętrznych, skarbu i inni, pracuje bardzo intensywnie, aby wystawa wypadła jak najokazalej.

Program zjazdu będzie bardzo urozmaicony i przewiduje mnóstwo atrakcji. Łącznie z komitetem wykonawczym współpracuje 8 komisji oraz dyrekcja Targów Poznańskich, w celu przygotowania wystawy przyrządów przeciwpożarniczych z fabryk krajowych i zagranicznych, budownictwa ogniotrawnego i wykresów statystycznych. To też jakkolwiek od otwarcia wystawy dzielą nas jeszcze 4 miesiące, już nadchodzą

zgłoszenia firm krajowych i zagranicznych, co rokuje wielkie powodzenie wystawie. Jednym słowem zjazd Straży Pożarnych, który sprowadzi do Poznania kilkanaście tysięcy ludzi, da nam możliwość zobaczyć podczas zawodów ćwiczebnych sprzęstego, dzielnego polskiego strażaka, a wystawa zapozna nas z nowoczesnymi urządzeniami przeciwpożarniczemi. Podczas zjazdu na skutek polecenia ministerstwa spraw wojskowych odbędą się również pokazy wojny gazowej przy zastosowaniu najnowszych środków technicznych. Celem usprawienia pracy, z łona komitetu wykonawczego wybrano prezydium, złożone z pp. pułk. Krupowicza, p. Rzepeckiego, radcy Dziedzickiego, naczeln. Sztromajera, dyr. Krzyżanowskiego i insp. Górniaka, dla przeprowadzenia prac przygotowawczych, do ostatecznego zaakceptowania przez komitet wykonawczy.

W przystępie szału syn zamordował 70-letnią matkę-staruszkę.

We wsi Leplówka w powiecie brzeskim mieszkał wraz z matką staruszką niej. Domański, zamożny gospodarz, kawaler. Między matką a synem wynikały coraz częstsze sprzeczki, temwięcej, że D. coraz bardziej odczuwał rozwijając się chorobę nerek. W ub. tygodniu w czasie sprzeczki, gdy staruszka poczęła tłumaczyć się płacząc, doprowadziło to Domańskiego do szału. Porwał on leżące na stole nożyczki i rzucił się na staruszkę. Zadawał jej ostrzem rany w głowę i w szyję tak, że staruszka zbroczona krwią padła na ziemię i po kilku minutach zmarła.

Po dokonaniu zbrodni, Domański z okrwawionymi nożycami w ręku wybiegł na podwórze, gdzie szaleńca zauważyli sąsiedzi.

Zawiadomiono policję. Przybyli policjanci odebrali Domańskiemu narzędzie zbrodni i związanego odwieźli do szpitala dla umysłowo-chorych w Brześciu.

Przy oględzinach zamordowanej staruszki stwierdzono 16 ran kłótyczki zadanych jej przez syna nożyczkami.

Dwa bieguny.

(Z prądów społecznych.)

Przeżywamy dzisiaj niewątpliwie wielki moment tworzenia się nowego, społecznego oblicza ziemi. Wprawdzie jeszcze dalekim jest od nas upragniony przez wszystkich, idealny ustrój świata, ale bliska, zdaje się, jest chwila stanowczej o jego urzeczywistnienie rozprawy.

Na ciemnym tle niezwykle zróżniczkowanych, przeróżnych społecznych programów już się rysują bystre obserwatorowi dwa główne prądy, które w niedalekiej przyszłości zetną się ze sobą w walce o szczęście świata.

Jak w filozofii ścierają się od wieków, tocząc ze sobą w świecie ducha bój nigdy nieprzerwany, dwa główne kierunki myśli ludzkiej: materializm i idealizm, tak z zamętu dzisiejszych prądów społecznych wyłaniają się wyraźnie dwa zasadnicze, ideowe fronty, dwa wrogi sobie, społeczne bieguny: szeroko i szlachetnie pojęty demokratyzm oraz dyktatorski komunizm. Może jeszcze za dni naszego na tej ziemi pobytu stoczą te dwa wrogi sobie prądy walkę zaciętą o panowanie nad światem, o polityczne rządy nad narodami.

Z wiru dzisiejszych hasel społecznych, stronnictw i programów politycznych zupełnie jasno wybijają się na czoło te dwa biegunowo różne, sprzeczne ze sobą odłamy myśli politycznej, będące wyrazem dwóch odrębnych, wzajemnie nienawistnych sobie światopoglądów.

Żyją one narazie ze sobą w stanie wojny ukrytej, ale walka ich jawna i powszechna rozegra się prawdopodobnie jeszcze za naszej ery.

Wobec takiego stanu rzeczy ważnym jest nasze do tych obydwóch prądów społecznych ustosunkowanie się wyraźne. Już zawczasu powinniśmy zastanowić się poważnie nad tem, dlaczego bezwzględnie i niezachwianie przeciwstawimy się zakusom niszczyielskiego komunizmu i z jaką moralną bronią wyruszymy

przeciwko jego, nowe cierpienia całemu światu niosącej robocie.

Stanowisko nasze musi być pod tym względem zdecydowane i jasne i, jeżeli pragniemy zachować niepodległy byt odrodzonej Ojczyzny, postawa nasza w tych sprawach nie powinna budzić u nikogo nawet cienia wątpliwości.

Dowiedzionem zostało, że największe potęgi państwowe nie drogą rewolucji, ale na drodze ewolucji (stopniowego rozwoju) osiągnęły swój społeczny rozkwit i swoje polityczne, mocarstwowe znaczenie. Anglja, Stany Zjednoczone i Niemcy przedwojenne nie rewolucyjnym nożem i sztyletem, ale rozumnie ustawami ciągle potęgowanej, mrówczej pracy zawdzięczają swój przez cały świat zazdrośnie podziwiany powszechny dobrobyt.

A skoro tak nas uczy życie samo, ten najwyższy, niezawodny w swoich gorzkich a mądrych zarazem doświadczeniach uniwersytet na tym padole cierpień, to i my nie będziemy się wahać, lecz przeciwstawimy się wszelkim, komunistycznym zakusom całą mocą naszego narodowego charakteru.

Odwlec czekającej nas walki z niszczyielskim komunizmem już może nie będziemy w stanie, ale, o ile wykażemy w niej prawdziwy hart ducha i niezłomną moc narodowego charakteru, zwycięstwo na pewno po naszej zostanie stronie.

W tym celu winniśmy zawczasu budzić w masach narodowego ducha i niecić żar ofiarnej miłości Ojczyzny, a jednocześnie oczyszczać front demokratyczny z wszelkiego rodzaju społecznych i politycznych śmieci.

Nieocenioną usługę oddamy sprawie narodowej, jeżeli zakapturzoną, niewyraźnym i niezdecydowanym żywiołem wypywiemy miejsce i udział w pracy prawdziwie demokratycznych stronnictw, odciążymy bowiem w ten sposób front nasz jednolity i zwarty od niedołęstwa i przyszej zdrady.

Na głębokich podstawach narodowych wyrosła, twórczym wysiłkiem przeszłych pokoleń uszlachetniona cywilizacja dzisiejsza wyjdzie z walki z komunizmem bez wątpienia zwycięsko, jeżeli tylko wielomiljonowe ramię swoje uzbroi w ofiarną miłość ludzkości, w ukochanie pięknych tradycji i wolności.

J. K.

Ks. biskup Kubina o zadaniach inteligencji polskiej.

Z przemówienia na zjeździe instrukcyjnym Ligi Katolickiej w Warszawie.

W drugim dniu Zjazdu Instruktorów Ligi Katolickiej w Warszawie przemawiał pierwszy J. E. ks. biskup Kubina, który w porywającym przemówieniu scharakteryzował rolę inteligencji w społeczeństwie:

„Inteligencja nadaje ton życiu społeczeństwa, na nią zapatrują się, ją naśladują warstwy nieoświecone. Formy życia inteligencji przechodzą do mas, tam zaś przybierają grubszą budowę i doprowadzają do konsekwencji ostatecznych.” Polor zewnętrzny, estetyka życia jest tam niezarna i stąd powstają sprowadzone formy, które jednak są odbiciem tego, czem żyje inteligencja.

„Warstwy oświecone na zachodzie zrozumiały już błędy, dotychczas popełniane, i powstał tam już wspaniały ruch umysłowy, który zapowiada się, jako nowy renesans katolicyzmu. Ruch ten znalazł oparcie w obiektywnym stwierdzeniu istotności Boga i związku świata z Bogiem. Bóg jest rzeczywistością i tę rzeczywistość trzeba poznać. Wiara jest rzeczą indywidualną; trzeba ją w sobie wyrobić; musi być poglądem na życie i jego siłą. Objawienie jest zamknięte, Kościół nie stworzy nowych praw, — ale życie wysuwa wciąż nowe zagadnienia, odkryto nowe jego dziedziny zewnętrzne i wewnętrzne i te trzeba o-

świetlić przez religję, trzeba się do nich ustosunkować z punktu widzenia wiary.

W Niemczech organizacja inteligencji katolickiej z wyższym wykształceniem objęła 25 000 osób. Tworzy się tam nowy ruch umysłowy, oparty na podstawach katolickich, wypracowywane są metody akcji społecznej, rozpatrywane wszystkie problemy socjalne w świetle religii.

U nas ruchu takiego nie widać, inteligencja nie ma własnej orientacji. A czas nagli i życie żąda rozwiązania wielu zagadnień. My przecież nie mamy dziś form życia społecznego, stare formy upadły, trzeba szukać nowych dróg, trzeba podjąć tę pracę, która jest zadaniem i obowiązkiem inteligencji.” Dostojny prelegent podkreślił zawód, jaki spotkał ludność Śląska, która „na tę polską katolicką inteligencję z utęsknieniem czekała. Spodziewano się, że ten polski adwokat, inżynier, lekarz, urzędnik będzie współżył z ludem, który jest głęboko religijny i tej religijności oczekiwał od inteligencji polskiej. Rozczarowanie to jest jedną z najgłębszych przyczyn zmiany w stosunku Ślązaków do Macierzy. To samo jest w innych dzielnicach Polski, gdzie inteligencja skarży się, że lud jej nie szanuje, że stanął mur niechęci. Tak! Ale ta niechęć jest tylko formą żalu, że inteligencja obojętnie odnosi się do tego, co lud czci.”

Mówiliśmy o przykładzie, o naśladownictwie form życia. „Niech ta obojętność religijna inteligencji polskiej przejdzie do szerokich mas — to nie uratujemy Polski.”

„Przedewszystkiem inteligencja z wyższym wykształceniem musi zabrać się do pracy dla wyrobienia sobie jasnego katolickiego światopoglądu. W Polsce każdy, kto nie pracuje ręką, zalicza siebie do inteligencji, ale to błąd. Inteligentem jest człowiek z wyższym wykształceniem, który musi się łączyć organizacyjnie z ludźmi równego poziomu umysłowego, jeśli chodzi o wypracowywanie poglądów, metod, dróg, a nie o samo nauczanie już drugich”. Zadaniem Ligi będzie stworzenie takiej organizacji.

Liga Obrony Świeżego Powietrza.

Pan Antoni Złotopolski, herbu Łupisyn, był niegdyś wysokim dygnitarzem, ale niekorzystne konjunktury polityczne przerwały niespodzianie jego kapitalnie ku zawrotnym wyżynom rozwijającą się karierę. Mianowicie został on zredukowany z powołaniem się na jakiś paragraf, mówiący o sprzeniewierzeniu i oszustwie

To też nastąpił dla pana Złotopolskiego krytyczne czasy. Podczas siedmiu tłustych lat swego urzędowania nie na bok nie odłożył, tak wierzył on w niezniszczalność swojego systemu, który miał mu do grobowej deski zapewnić u rządowego żłobu byt jedwabny. Niebawem też znalazł się na szarym końcu biśniadnego stołu który się życiem nazywa. Niegdyś za pan brat z dygnitarzami różnego sortymentu, musiał się teraz kontentować nieszczególnym towarzystwem w pewnej podrzędnej cukierni, gdzie u piękniwego na cztery części stolika marmurowego biadano nad brakiem uznania u współczesnych, i kuto plany, coby jeszcze od przyszłości wydrzeć można było.

Tak, panowie — mówił sentencjonalnie zredukowany patriota — służba publiczna to draństwo, któremu niepowinien się oddawać człowiek o subtelnym wyczuciu etyki i prawa. Człowiek zdarł siły i nerwy, dał Ojczyźnie, co miał w sobie najlepszego, a zato potem fora ze dwora! Niech diabli porwą takie państwo! Pragnęłam ja Polski ale innej. Pan chyba także, panie Mordochlapnikow?

Iwan Mordochlapnikow, za caratu urjadnik X pawilonu w Warszawie, pobierał wprawdzie i jeszcze pobiera wysoką emeryturę ze skarbu polskiego, ale mimo to należy do narodowych malotentów, bo 650 zł miesięcznej pensji

ocenia jako zbyt nikłe wynagrodzenie za swoją rufyfikatorską a bardzo owocną niegdyś na terenie Królestwa Polskiego działalność. To też Złotopolskiemu, do którego czuł niezwykle nabożeństwo, potakiwał ślepo, ale zawsze lakonicznie tylko, stósownie do skromnego zasobu swych myśli i pojęć.

— Da, da, gaspardin, niczewo! — bełkotał jednostajnie i zawsze z tem samym głębokim przekonaniem.

Trzecim w tem towarzystwie był niejaki Śliwowicer, też działacz narodowy, nieustalonej narazie kondycji i przeszłości.

— Nie warto pracować dla idei — rzekł ochryplym głosem. — Nasz niedorozwój moralny zabija wszelką twórczą inicjatywę.

Śliwowicer niemówił tego na wiatr. Założył on niegdyś konsorcjum, które naszej mizerji walutowej miało przyjsć z pomocą przez poprawną edycję biletów 20-złotowych, naturalnie z obejściem Banku Polskiego, którego biurokracizm mógł łatwo ten chwalebny zamiar w niwecz obrócić. Ale prokuratura, dopatrzwszy się w nowych banknotach pewnych niedokładności, skonfiskowała ich cały nakład i opieczętowała zakład, a Śliwowicer, jako entrepreneur tego interesu, wyjechał w góry świętokrzyskie na trzyletnią wilegiaturę.

Czwartym i ostatnim w tej kompanji był Krętosław Zwędzikiewicz. On to czasów cudu nad Wisłą dostarczał rządowi czołgów, które przez fachowy remont fabrykował ze starych śmieciarek magistrackich. Już 88 tych tanków krajowej produkcji komisja odebrała bez zarzutu, gdy pewien pijany robotnik zdradził tajemnicę ich konstrukcji, zaco został wprawdzie natychmiast

wydalony z fabryki, ale też i wstrzymaną została dalsza dostawa tego arcywojennego rekwizytu.

Ów to Krętosław Zwędzikiewicz rzekł:

— Dusimy się w atmosferze oszustw i szalbierstwa. Niebawem resztki świeżego powietrza zatrują nam miazmiaty powszechnej korupcji, a wtedy zginiemy. Słowa Zwędzikiewicza stały się dla Złotopolskiego jakby objawieniem.

— Panowie — zawołał — doskonale to wyraził nasz kolega i przyjaciel, że zginiemy dla braku świeżego powietrza. Proponuję zatem, abysmy założyli Ligę Ochrony Świeżego Powietrza, a może uratujemy jeszcze kraj od zguby.

— Da, da, haraszo! — wyślinił z uciechą Mordochlapnikow.

Inni też nieoponowali. A na drugi tydzień w prasie i na ulicach wszystkich miast pojawiły się odezwy następującej treści:

Ojczyzna ginie! Ratuj kto w Boga wierzy!

Narodził się cudu powstała, ale cud Jej nie ocali od powtórnej zguby, jeżeli nie wyprężymy krzepkich ramion, a-by Ją ratować.

Nie bogactw Jej potrzeba, nie zwodniczych sojuszy z wiarołomnymi sąsiadami, ale świeżego powietrza, zaczerpniętego z czystej krynicy prawdziwej miłości Ojczyzny.

Obywatele! Krynicę tę zatrąwa wróg i wiedzie nas ku otchłani.

Dajmy odpór zakusom tych, którzy cychają na naszą część i na naszą wolność. Stwórzmy wspólnymi siłami

Ligę Ochrony Świeżego Powietrza, o którą rozbije się nieczna robota masońska i odwetowej mafji. Drobnyimi składkami, po 50 groszy miesięcznie, stwórzmy potężną organizację obronną, która śpiżowym waleem położy się na rubieżach Rzeczypospolitej, by niezwoleńcę dostępu wrogowi, usiłującemu zatruć świeże powietrze Ojczyzny naszej.

Zapisujcie się, przysyłajcie wkładki pod adresem skarbnika, niech w tej

ważnej i decydującej chwili nie zabraknie nikogo na narodowym posterunku!

Za Ligę Obrony Świeżego Powietrza:

A. Złotopolski, prezes.	I. Mordochlapnikow wiceprezes.
F. Śliwowicer sekretarz.	K. Zwędzikiewicz skarbnik.

Odezwa ta uderzyła w społeczeństwo jak grom, wstrząsnęła posadami budowy narodowej i zentuzjazmowała kraj cały.

I nie upłynął miesiąc, a Liga liczyła już dwa i pół miliona płatnych członków.

Ale też przyznać trzeba, że założyciele jej pracują niezmiernie. Cztery auta Ligi uwijają się po ulicach stolicy, w biurach organizacji krząta się kilkanaście młodych i ognistych stenotypistek, osobista patrijotyczna agitacja założycieli zapuszcza swe korzenie tak dobrze po wytwornych restauracjach hotelowych, jak i w podrzędnych rodzaju tynglach i kabaretach.

Rząd, oszołomiony działalnością i powodzeniem p. Złotopolskiego, ofiarował mu stanowisko Wysokiego Komisarza w Najwyższej Izbie Przemysłu Patrijotycznego. Ale Złotopolski się wymówił, nie chcąc opuszczać tak żywotnego posterunku defenzywy narodowej. Zresztą zamysła on niebawem przejść w stan spoczynku i poświęcić się administracji swych dóbr, jakie nabył zagranicą.

Na wniosek jednego z klubów sejmowych Iwan Iwanowicz Mordochlapnikow otrzymał za swoją działalność wysoki order, a Śliwowicer jest upatrzony na generalnego dyrektora rządowego Monopolu Jajczarskiego.

Jedynie Zwędzikiewicz niechce za żadną cenę opuścić swego skromnego stanowiska skarbnika Ligi. Przysiągł przed Bogiem i przed ludźmi, że wytrzyma i wyrwa na niem do końca życia.

St. Brandowski.

„Zadanie duszpasterzy w oddziałach Ligi” omówił ks. dr. Szmięgielski, wskazując zakres pracy w Lidze parafjalnej. Podkreślił, jak ważnym jest impuls, dany przez proboszcza, jak szeroki zakres obowiązków przed nim stoi i jakie metody i taktyka są najskuteczniejsze. Praca duszpasterska winna obejmować wszystkie tereny życia parafji, stając się podwaliną zaufania, tak dziś podkopwanego przez wrogów Kościoła.

Akademicki Kongres Misyjny.

Pod protektorem J. E. Księdza Prymasa Polski odbędzie się w Poznaniu od 28 września do 2 października br. Międzynarodowy Akademicki Kongres Misyjny.

Najznakomitsi znawcy spraw misyjnych wszystkich prawie narodów katolickich przybędą w charakterze referentów, m. in. Ks. Arcybiskup Guébriant, Ks. Biskup Baudrillard z Paryża, Ks. Biskup Okoniewski (Pelplin), p. profesor Schmidlin (Monaster), O. O. Charles S. (Lowanium), O. Szabesta (Jugosławja), O. Freytag i O. Woroniecki O. P.

W skład Komitetu honorowego weszli J. E. Ks. Prymas Hlond, p. wojewoda Bniński, J. M. p. Grochmalicki, rektor Uniwersytetu Poznańskiego, i p. Ratajski, prezydent miasta Poznania.

Międzynarodowy Akademicki Kongres Misyjny stać się ma wielką i żywiołową manifestacją dla sprawy misyjnej ze strony młodzieży akademickiej i inteligencji wszystkich narodów katolickich, która pójdzie w kierunku najgorętszych życzeń Ojca świętego Piusa XI.

Komitet Kongresu prosi o jaknajliczniejszy udział w Kongresie, który niewątpliwie stanowić będzie ważny etap rozwoju idei misyjnej wśród młodzieży akademickiej świata katolickiego.

Zgłoszenia uprasza się nadesłać do „Komitetu organizacyjnego Międzynarodowy Akademicki Kongres Misyjny w Poznaniu, Kancelaria Prymasa Polski, Ostrów Tumski”.

Stanowisko Niemców - Katolików wobec Polski.

Z walnego zjazdu delegatów związku niemieckich katolików w Polsce.

W dniach 7 i 8 bm. odbył się w Bydgoszczy w Kasyjne Cywilnem zjazd delegatów związku niemieckich katolików (Bezirksleiter) okr. Poznań—Pomorze, Wschodnia Małopolska i Śląsk Cieszyński. Zjechało się około 100 delegatów z całej Polski, obecnych na walnem zebraniu było 300 osób.

W poniedziałek dnia 7 bm. odbyło się zebranie powitalne, na któremu przewodniczył p. Klemenz; w zagajeniu obrad m. i. zaznaczył, że Bydgoszcz jest miastem, gdzie każdy Niemiec z hardo podniesioną głową chodzić może. Po powitaniu i odczytaniu depeš gratulacyjnych, zabrał głos proboszcz kościoła Jezuickiego ks. Heymann. Tłumaczył, że niestusne są czynione mu zarzuty, jakoby się zbyt chłodno odnosił do spraw niemieckich i że połączył już towarzystwa kościelne tak, że filja jego dziś liczy już 4000 członków. W niedługim czasie będzie ich podobno znacznie więcej. Następnie zabrał głos przewodniczący związku dr. Paut, który m. in. mówił, że jeżeli ma nastąpić porozumienie między przedstawicielami Kościoła, a niemieckimi katolikami, to jedynie po uznaniu narodowości. Związek nasz — mówił — jest siłą, która uznana być musi.

Posel Graebe nawoływał do solidarności i skupienia się niemieckich w Polsce, bo czasy tę solidarność nakazują. Ks. kanonik Klinke wyraził swe zadowolenie ze zjazdu, reprezentującego 25 000 Niemców-katolików. Takiego — mówił — doznałem wrażenia przy rewizji niemieckich w Łodzi (Heerschau d. Deutschtums), gdzie się odbyło zgromadzenie przedstawicieli 16 000 Niemców z Kongresówki.

Dnia 8 bm. po uroczystej Mszy św. oraz wspólnym obiedzie odbyło się walne zebranie, na którem obecnych było 300 osób. Przewodniczył p. Klemenz, który zaznaczył, że zadaniem każdej filji jest nietylko zachowanie katolicyzmu, ale i podtrzymanie niemieckich. Wikary kościoła Jezuickiego ks. Ka-

luszke w swem przemówieniu wywołał, że Niemcy nie potrzebują się obawiać nieprzyjaciół, tylko śmiało dążyć do rozwoju niemieckiej, bo ich kultura jest największa w świecie i nie są narodem wczorajszym. Sekretarz Olbrycht zarzucił księżom polskim, że nadużywają spowiedzi, zabraniając organizować się w niemieckim związku, przyczem nazwał postępowanie księży polskich zbrodnią (głosy: Hör! Hör!). Jest to — mówił — zbrodnia narodowościowa (Volkstumverbrechen) i wzywam wszystkich Niemców do niesienia pomocy braćiom, zagrożonym przez księży polskich.

Następnie kanonik Klinke nawoływał do zakładania prywatnych szkół niemieckich, jako środka przeciw polonizacji.

Do tych szkół — mówił — nie wciśnie nosa ani starosta, ani inspektor szkolny, ani komisarz. Wielu Niemców ma bogatych krewnych w Ameryce, więc powinieli się zwrócić do nich o pomoc pieniężną na ten cel, bo rodzice dzieci płacą zbyt mało. Dalej uskarżał się na Niemców w Kongresówce, którzy mało zajmują się sprawą niemiecką; delegaci, wysłani tam dla zbadania tej sprawy stwierdzili ten smutny stan. Więc związek powinien wyteńczyć działanie w tym kierunku.

Delegat filji Gdynia w przemówieniu swem nazwał tę niejśćwość po polsku; zapytano go: gdzie jest to miasto? Gdingen — odpowiedział — to miasto, gdzie Polacy budują port wojenny; mówca pozwolił sobie również na krytykowanie władz polskich.

Jako ostatni przemawiał O. Kempf z Poznania: Niemcy — mówił — śmiało muszą walczyć o swoje prawa, a nie poddawać się — i waląc pięścią w stół, krzyczał: „Zum Donnerwetter, wir lassen uns als Deutsche von unseren Feinden nicht ins Bockshorn jagen”. Jak wierzymy w Boga, tak wierzymy w niemiecką.

Na okręg Poznań-Pomorze wybrany został ks. kanonik Klinke, który — jak powiedział przewodniczący — jest „der stärkste Mann des Deutschen Volkstums”.

Widzimy tu ładne kwiateczki lojalności Niemców, obywateli polskich wobec państwa. Więc kto uprawia nacjonalizm, czy Polacy, którym to niemieckie pisma stale zarzucają, czy właśnie oni?

Czas już najwyższy, aby porzucił swoją przesadną łatwowierność względem tych obywateli — poddanych polskich, którzy sobie kpią z naszej poślizgłości i stale konspiracyj!

Cierpliwość nasza może się wyczerpać! Nie zapominajcie, panowie Niemcy, że my tu jesteśmy gospodarzami i w swoim domu!

Ku uwadze byłych jeńców niemieckich, którzy byli w niewoli angielskiej.

Niejaki p. Łukowski z Wejherowa doradca prawny w sprawach cywilnych i t. d. ogłasza w pismach polskich dłuższy komunikat w którym donosi, by wszyscy b. jeńcy z niewoli angielskiej do niego się zgłaszali, bo Anglja ma wypłacić tymże pobory.

Jestem w posiadaniu tej wzmianki z pisma gdańskiego „Danziger Neueste Nachrichten” z dnia 27 stycznia nr. 22, który mówi tylko o tych jeńcach, którzy będąc w t. zw. kompanjach robotniczych, a którym nie wypłacono całkowicie zarobionego zarobku.

Zaś wedle komunikatu p. Łukowskiego wszyscy jeńcy mają się do niego zgłosić, bo p. Ł. chce im oczywiście za zapłatą zrobić wniosek, a inna rzecz, czy są w prawie lub nie, o to się p. Ł. nie rozchodzi.

W tej sprawie napisałem do ministerstwa wojny w Berlinie list, prosząc o wytlomaczenie tej sprawy, co potem nie omieszkałem w pismach polskich opublikować.

Jako b. jeńcy ostrzegam wszystkich mych rodaków, a b. jeńców przed wyżyskiem lub stratą, bo taką mogą ponieść ci, którzy wniossek taki przez p. Ł. z Wejherowa zrobią, a którzy ani nie byli w t. zw. komp. robotniczej, ani w obozie robót i nie zatrzymano im połowy zarobionego zarobku, boć p. Ł. każe sobie za napisanie takiego wniosku zapłacić i to za pobranie pocztowem chce ściągnąć.

Pisma zaś polskie upraszam serdecznie — szczególnie te, które zamieściły komunikat p. Łukowskiego z Wejherowa — by zechciały w interesie dobra tych biedaków niniejsze pismo powtórzyć, za co składam serdeczne podziękowanie.

(—) Stanisław Kunz,
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2.

Głosy obywateli z Czerska o Zemkem.

Uznanie dla „Dziennika Bydgoskiego”. — Nowe dowody oszustw Zemkego na szkodę Państwa. — Zemke oskarżony o krzywo-przysięstwo i usiłowane zgwałcenie. — Stronnictwo „Piast” wydalilo go ze swego grona. — Związek Lekarzy wykluczył Zemkego ze swego grona. — Gdańska prokuratura wydała nakaz aresztowania Zemkego.

W związku z artykułem „Czy i kiedy odbędzie się proces Zemkego”, umieszczonym w 56 nr. „Dziennika Bydgoskiego”, otrzymujemy od poważnego obywatela z Czerska następujący list:

Artykuł o Zemkem w „Dzienniku Bydgoskim” dał setkom mieszkańców miasta Czerska dowód, że „Dziennik Bydgoski” zawsze złośliwie i tępi i żąda ukarania sprawcy. Rok już upływa od chwili, kiedy „Dziennik” poruszył sprawę „dr” Zemkego i osiągnął przynajmniej ten skutek, że w lipcu ub. r. wyznaczona była przeciw niemu rozprawa główna. Pomimo, że Zemke przebiegłością swą potrafił doprowadzić do odroczenia rozprawy, zarówno sąd, jak i wszyscy, którzy przysłuchiwali się rozprawom lub czytali sprawozdania, „Dziennika” musieli nabrac przekonania, że Zemke w czasie wojny sprzeniewierzył olbrzymie ilości drzewa opałowego na szkodę skarbu państwa.

Tego przeświadczenia nie zmienił też fakt złożenia w czasie rozprawy przez trzech świadków fałszywych zeznań, a mianowicie przez Barana, Przytarskiego (szwagier Zemkego) i Z. Nowakowskiego.

Dalsze dochodzenia przeciwko Zemkem prowadzone już po odroczeniu rozprawy ustaliły szereg dowodów, dotyczących oszustw Zemkego, które to dowody będą na najbliższej rozprawie okolicznościami bardziej obciążającymi, niż zarzuty podnoszone w czasie postępowania dowodowego w lipcu ub. roku.

Zemke wśród niższych i wyższych urzędników posiada przyjaciół i wywiera na nich swój zgnębny wpływ. Jego piśmko służy jedynie do rzucania oszczerstw na zasłużonych obywateli, których jedyną winą jest to, że nazywają i zwalczają Zemkego, jako przestępcę, którym jest w rzeczywistości.

Uderzającym w tej sprawie jest fakt, że władze znając właściwy stan rzeczy okazują Zemkem duży zaufania. Dziwną tę okoliczność, która wydaje się wprost niepodobną, można tłumaczyć w ten sposób, że Zemke pomimo swych brudnych postępów ma jeszcze swych zwolenników, którzy za wszelką cenę chcą ratować „honor” swego kompana. Widocznie ludzie ci mają też grzechy na sumieniu i obawiają się, by Zemke nie ujawnił ich w swem piśmku. Obawy te są nieuzasadnione, gdyż jak z doświadczenia wiadomo, Zemke atakuje tylko tych, którzy jego zwalczają.

Z Grudziądza.

KALENDARZYK TEATRALNY:

Wtorek, dn. 15. 3. — przedstawienie popularne „Chrześnik wojenny”.

Środa, dn. 16. 3. — drugie przedstawienie popularne „Chrześnik wojenny”.

Czwartek, dn. 17. 3. — „Pociąg widmo”.

Co grają w kinach?

Kino „Orzeł” demonstruje dziś i dni następnie przepiękną operetkę filmową p. t. „Wiedeń, miasto moich marzeń”.

Uroczysty „Wieczorek Pasyjny”. Staraniem Tow. Czytelni dla Kobiet, z niestrudzoną jego przewodniczącą p. Hel. Kruszonową na czele, odbędzie się w niedzielę, dn. 20 bm. o godz. 6,30 wiecz., w auli gminajum matematyczno-przyrodniczego, przy ul. Sieńkiewicza, uroczysty „Wieczorek pasyjny”. Blższe szczegóły programu poda się do wiadomości w najbliższych dniach.

Z kancelarii parafjalnej. Nabożeństwo „Drogi Krzyżowej” dla dzieci i młodzieży odprawiane będą w każdy piątek Wielkiego postu już o godz. 5-tej, a nie o 5,30, dla starszych zaś, jak dotąd o godz. 6,30 wiecz.

Spowiedź Wielkanocna dla Bractwa Matek Chrześc. i Stow. Młodzieży Żeńskiej odbędzie się w nadchodzącą sobotę, dn. 19 bm., o godz.

Przeciwko Zemkem oprócz wielkiej sprawy o nadużycia drzewne toczą się w prokuraturze chojnickiej dochodzenia o nowe oszustwa, krzywoprzysięstwo i usiłowanie dokonania gwałtu na kobiecie w czasie wykonywania przez niego „praktyki lekarskiej”.

To wszystko nie przeszkadza jednak, by z Zemkem się liczone, przyjmowano go, gdyż wszyscy z małymi wyjątkami obawiają się jego gazetki. Doszło już nawet do tego, że jeden z wyższych urzędników powiatu radził swemu podwładnemu, który występował przeciwko Zemkem: „Niech pan się lepiej z Zemkem pogodzi, bo może się do pana przyczepić w swojej gazecie, a choćby to były same kłamstwa, może to panu tylko szkodę przynieść”.

Opinia publiczna nie może pojąć, że sprawa przeciwko Zemkem ciągnie się już szósty rok i przypuszczają, że wchodzą tu w grę jakicś tajemne siły. Dziwnym też wydaje się fakt, nieudzielenia przez byłego prokuratora do wglądu generalnej prokuratury państwa w Poznaniu aktów sprawy Zemkego celem stwierdzenia nadużyć popełnionych przez tegoż i obłożeniu aresztem jego majątku.

Gdy w sierpniu 1924 r. zgłosił się w prokuraturze pewien kapitan W. P. z oświadczeniem, że ma dokładne dane, dotyczące oszustw Zemkego i chce w tej sprawie złożyć zeznania, świadka tego wówczas nie przesłuchano, a ucylniono to dopiero w lutym 1926 r., tj. po ukazaniu się pierwszych artykułów przeciw Zemkem w „Dzienniku Bydgoskim”.

Wszystkie te fakta dowodzą, że sprawa Zemkego celowo lub też z braku należytego zainteresowania jest przeciągana.

Ze brudną jest sprawa Zemkego zrozumieli to i jego polityczni przyjaciele piastowcy. Stronnictwo to przed niedawnym czasem wykluczyło go ze swego grona. Wystąpił też przeciw Zemkem Związek Lekarzy i na posiedzeniu dnia 13 marca wykluczył go ze swego grona.

Ostatni kwiatek z działalności Zemkego: Bawił on przed niedawnym czasem w Sopotach, gdzie zatrzymał się w Palasthotelu. Tam pozostał dłużny za różne libacje łącznie z kwotą pożyczoną od kelnera 2 600 guldenów. Na skutek doniesienia dyrekcji Palasthotelu do prokuratury gdańskiej, gdańskie władze prokuratorskie wydały nakaz aresztowania Zemkego.

5-tej, a w niedzielę, dn. 20 bm. o godz. 7-ej rano wspólna Komunja św.

Spowiedź Wielkanocna dla Stow. Młodzieży Męskiej — chóru kościelnego przy Farze i chóru św. Cecylii będzie w sobotę, dn. 26 bm. Spowiedź i Komunja św. Wiekianocna dla dzieci szkolnych będzie dopiero za dwa tygodnie.

Triduum na cześć św. Józefa oprawić się będzie w Farze w czwartek, piątek i sobotę o godz. 7-ej rano. Uroczystość św. Józefa odprawi się w Kaplicy Klasztornej o godz. 9-tej przed poł. uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu, o godz. 4-tej popoł. uroczyste nieszpory z wystawieniem.

Z masy upadłościowej Fr Siemens, Polska S-ka Akc. wyrobów kalorycznych i przyrządów patentowych w Grudziądzu są na sprzedaż niżej cen szacunkowych

boilery gazowe i kociołki do gotowania kielbas.

Wiadomość u zarządcy masy, Grudziądz, Budkiewicza 3. 45245

Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego w Grudziążu. W roku bież. będziemy mieli sposobność wysłuchania szeregu wykładów uniwersyteckich. Staraniem T. N. S. W. i Tow. Czyt. Lud. odbędą się trzy wykłady profesorów Uniw. Pozn. Wykłady odbywać się będą w auli gimnazjum żeńskiego, przy ul. Trynkowej we wtorki o godz. 18 i pół wieczorem.

Program wykładów: 15. 3. prof. dr. Moczarowski: „Walka z degeneracją ludzkości”. 25. 3. ks. prof. Dattloff: „Wit Stwosch w Polsce” z przeżyciami. 29. 3. prof. dr. Kleczkowski: „Historja dawnej floty polskiej”. — Nadto wygłoszą jeszcze po jednym wykładzie prof. Stanisław Piwowarczyk oraz dr. Władysław Borth. Tematy ogłoszone zostaną później.

Cena biletu wynosi 50 gr., dla młodzieży szkolnej i wojskowych niższych stopni 20 gr.

Z towarzystw młodzieży. Dzieło św. Dziecięctwa P. Jezusa urządza w salce parafjalnej zebranie dla chłopców we wtorek, dnia 19-go bm., dla dziewcząt w czwartek, dn. 17 bm. Zarząd Stow. Młodzieży Męskiej przy Farze prosi celem reorganizacji Stow. członków, aby na przyszłym zebraniu, które się odbędzie za 2 tygodnie, stwierdzili swoje członkostwo.

„Zemsta za mór graniczny”. Staraniem Kółka Muzycznego oraz Kółka Polonistycznego przy miejsc. gimnazjum matematyczno-przyrodniczym odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. w auli tegoż gimnazjum przedstawienie klasycznej komedji Fredry p. t. „Zemsta za mur graniczny”. Kierownictwo objął p. prof. Dąbrowski.

Walne zebranie Tow. Walki z gruźlicą w Grudziążu odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 7 wiecz. w sali posiedzeń rady miejskiej.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma od dnia 12 do 18 bm. włącznie apteka pod Lwem, Rynek Staromiejski.

Teatr Miejski. We wtorek dnia 15 bm. opera Moniuszki „Straszny Dwór”.

We środę dnia 16 bm. dramat w 6 aktach E. Rostanda p. t. „Orle”.

Zebranie Koła Chrz. Dem. Dnia 15 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w sali gospody Cechów Zjednoczonych przy ul. Sukieńczy 18, miesięczne zebranie Chrz. Dem., na które członków jak i sympatyków zaprasza Zarząd.

Pomorski Uniwersytet Powszechny w Toruniu urządza w okresie wielkiego postu cykl wykładów, które odbędą się w auli gimnazjum męskiego (Mała Garbary) o godz. 5-tej popoł. W marcu: Dn. 16.: Jan Grabowski: „Wojna o głowę św. Barbary”. Dn. 18.: prof. Uniw. Pozn. dr. A. Skalkowski: „General Józef Wybicki”. Dn. 20.: Jan Grabowski: „Gwiazdy i Kamień Filozoficzny”. Dnia 22.: prof. Uniw. Pozn. dr. J. Kostrzewski: „Pradzieje Pomorza”. Dn. 24.: prof. Uniw. Pozn. dr. Z. Wojciechowski: „Pomorze i Polska za Piastów”. Dnia 26.: prof. Uniw. Pozn. dr. Teodor Tyc: „Sprawozdanie Krzyżaków w świetle historii i prawa”. Dnia 27.: Jan Grabowski: „Lud wesółków i rybaków”. Dnia 29.: prof. Uniw. Pozn. dr. E. Frankowski: „Obrzędy ludu polskiego”. Dnia 31.: prof. Uniw. Pozn. dr. P. Gantkowski: „Istota gruźlicy i walka z nią”.

Wszystkie wykłady będą bogato ilustrowane obrazami świetlnymi. Bilety po 1,—, 0,50 i 0,20 zł wcześniej nabyć można w księgarni B. cja Bazański (ul. Szeroka), lub przy wejściu. Bilety abonamentowe na wszystkie wykłady (w marcu i kwietniu) po 10,—, 5,— i 3 zł.

Kradzież kur. W ub. piątek włamana się do chlewa p. Gronkowskiego w Toruniu-Przedmieściu i skradziono 7 kur, wartości około 80 złotych.

Wiadomości z Gniezna.

Biblioteka T. C. L., która dotąd mieściła się w magistracie, znajduje się obecnie przy ul. Tumskiej 1. Książki wypożycza się w poniedziałki, czwartki i soboty od godz. 5 do 7 po południu.

Giną kraty i pokrywy kanalizacyjne. W ostatnim czasie ujawniono kilka kradzieży krat i pokryw kanalizacyjnych na ulicach miasta Gniezna, które, jak stwierdzono, w stanie potłuczonym zostają sprzedane w składach tarczyny.

Władze miejscowe przestrzegają wszystkich kupców, handlujących żelazem, aby materiału wyżej wymienionego nie nabywali, ponieważ winni przekroczeni zostaną bezwzględnie oddani prokuraturji jako poserzy. Osobników, którzy podobny materiał posiadają, należy natychmiast zgłosić w komendzie policji.

Teatr Amatorski w Gnieźnie zamierza wystawić dnia 18 kwietnia br. w sali hotelu Europejskiego obraz ludowy w 6-iu odsłonach p. t. „Genowefa” Chociszewskiego.

Kurs radjotechniczny. Gnieźnieński Radjoklub organizuje praktyczny i teoretyczny kurs radjotechniczny, który się rozpocznie z dniem 21 bm. Na kurs ten przyjmuje się osoby od lat 16. Zgłoszenia u p. Lierschiego, ul. Mieczysława 6.

Cena chleba. Urząd miejski komunikuje, że od dnia 9 bm. aż do ukazania się nowego zarządzenia, cena za 1 kg. chleba wynosi w Gnieźnie 61 gr.

Państw. banki informacyjne z dziedziny W. F. i P. W. dla nauczycieli szkół powsz. W okresie od 21 bm. do 30 kwietnia br. urzędzi oficer P. W. 69 pp. pogańdki informacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych w miejscowościach Gniezno, Klecko i Kiszkowo.

Miejsce zbiórki w Klecku i Kiszkanie: szkoła powszechna, w Gnieźnie — dziedziniec koszarowy 69 pp. względnie, w razie nie pogody, sala ćwiczeń.

Czas ćwiczeń w Klecku i Gnieźnie od godz. 2 do 4 popoł., w Kiszkanie od 4,15 do 6,15 popoł.

Dnie ćwiczeń w Klecku i Gnieźnie: 26. 3., 2. 4., 9. 4. 23. 4. i 30. 4.

Apoteozowanie swoich. Niedawno temu pisaliśmy o tem, jak to toruński magistrat buduje drogi i chodniki betonowe wyłącznie dla pupilków endeckich, — nie robi natomiast nic dla ogółu mieszkańców, którzy przecież płacą tak samo podatki i mają prawo domagać się lepszego traktowania. I dziś jeszcze zarzut ten podtrzymujemy, bo to są fakta, mimo że „Słowo Pomorskie” zamieściło przed paru dniami notatkę o pracach brukarskich na ulicach Derdowskiego i Rybaki, z której to notatki w przeciwieństwie do naszych wywodów bije szalony kontrast. Niech nas czytelnicy nie posądzą o stronniczość. Zmuszeni jesteśmy w imię sprawiedliwości zabrać w tej sprawie jeszcze głos i jać się słusznej obrony pokrzywdzonych obywateli.

Pięknie byłoby ze strony magistratu, gdyby swoich obywateli mierzył jedną miarką i otoczył prawdziwą ojcowską opieką. Nie byłoby pod adresem dygnitarzy magistrackich tylu zgryzotów, tak ze strony prasy, której obowiązkiem jest czuwać i bronić słusznych praw obywateli, jak również cierpkich uwag mieszkańców — przeciwnie zyskałby na zaufaniu i zaskarbiłby sobie wdzięczność wszystkich.

Lecz niestety, dzieje się przeciwnie. Wygląda to tak, jak gdyby sfery rządowe w magistracie, przeczuwając kończąca się kadencję, chciałyby jeszcze w okresie urzędowania dogodzić swoim pupilkom endeckim.

Faktem jest, że przed paru dniami podjęte zostały prace brukarskie na ul. Derdowskiego i Rybaki, ale również prawdą jest, że na nie szczęście na tej ul. a mianowicie Rybaki mieszka dwóch radców miejskich, zaś w pobliżu ul. Derdowskiego redaktorzy „Słowa Pomorskiego”.

A zatem widać z tego, że Magistrat toruński poruczył sobie wyłączną opiekę na endecków. Cale szczęście, że jest ich tu nie tak dużo i przecież może doczekają się wszyscy swoich chodników.

Dnie ćwiczeń w Kiszkanie: 24. 3., 31. 3., 7. 4., 21. 4. i 28. 4.

Do Stowarzyszeń Okręgu Przystosobienia Wojskowego 69 pułku piechoty. Celem przygotowania zawodników na Międzynarodowe Zawody Strzeleckie, które odbędą się we Włoszech w końcu maja i z początkiem czerwca odbędą się przy tut. pułku treningi zawodników, do których dopuszczeni być mogą: oficerowie rezerwy, członkowie stowarzyszeń P. W. oraz członkowie stowarzyszeń strzeleckich, myśliwskich i ogólnie sportowych, wyznaczonych przez swe stowarzyszenia Okręgu P. W. 69 pp.

Treningi obejmują trzy rodzaje strzelania: a) z broni wojskowej, b) z broni dowolnej, c) z broni krótkiej.

Trening w pułku potrwa do dnia 31 marca br. i odąd po wyeliminowaniu odpowiedniej grupy strzelców następuje doszkolenie tej grupy w Centralnej Szkole Strzelniczej w Toruniu.

Zgłoszenia imienne do odbycia treningów w pułku należy nadesłać do dnia 15 bm. do oficera instrukcyjnego 69 pp. w Gnieźnie. Strzelania odbędą się w poniedziałek, wtorek i czwartek od godz. 14,30 na strzelnicy garnizonowej.

Kradzież roweru. Ogniomistrzowi z 17 p. a. p. Górnemu skradziono w ub. tygodniu na rynku rower, który pozostawił na chwilę przed firmą J. B. Lange bez dozoru.

Włamanie. W ubiegły wtorek, włamało się 4 osobników do składu reżnickiego p. Bilińskiego przy ul. Mieczysława, którzy za pomocą rozbitcia zamku i zasuwki weszli do składu i skradli połowę świnii oraz około 20 kg. innych wyrobów mięsnych. Ze zdobyczą udali się sprawcy do Parku Kościuski, gdzie nastąpił podział łupu. Dzielących się łupem złoczyńców zauważył pewien kolejarz, który o tem doniósł dyżurującemu na dworcu posterunkowemu. Nastąpiła gonitwa za złodziejami, której rezultatem było przytrzymanie niejakiego Wierzbickiego Stanisława, tymczasowo wypuszczonego z więzienia we Wronkach, który miał do odsiedzenia jeszcze 4 miesiące. Podczas ucieczki porzucili sprawcy plecak z zawartością 40 kg. mięsa. Śledztwo w toku.

Za rozmysłne uszkodzenie żarówek ulicznych przytrzymała policja kilku osobników, których odstawiono na komendę P. P.

Z wiecu Chrześ. Demokracji w Strzelnie.

Referaty pp. redaktora J. Teski i profesora J. Kaźmierczaka. Wielka powaga i wysoce kulturalny przebieg wiecu. — Mówców żegnano owacyjnie.

Wiecu Pol. Stron. Ch. D. cieszą się obecnie wszędzie nadzwyczajnym powodzeniem. Śnadź odpowiada w chwili obecnej dążeniom i potrzebom polskich mas szerokich piękny, na rozsądnych podstawach oparty program tego rosnącego w siłę i liczbę stonnictwa i zadowalnia widocznie wymagania szerokiego ogółu praca i stanowisko Ch. D. w najważniejszych sprawach państwowych na terenie sejmowym. Dając wyraz temu ogólnemu swemu zadowoleniu ze stanowiska i posunięć politycznych Ch. D., darzą szerokie masy polskie wyjątkowym wprost zainteresowaniem i udziałem wszystkie, bardzo w chwili obecnej licznie urządzane, chadeckie wiecu.

Z takim samym, niezwykle liczny, tłumnym udziałem mas polskich spotkał się niedzielną wiec Ch. D. w Strzelnie. Zwołał go do wielkiej sali p. Grzeszkowiaka zarząd miejscowego koła Ch. D. a zasilili go mocno swoimi treściwymi referatami mówcy z Bydgoszczy, pp. red. J. Teska i prof. J. Kaźmierczak.

Wiec zagał prezes miejscowego koła Ch. D. p. Paternoga, poczem przystąpiono zraz do utworzenia prezydium wiecu, w skład którego weszli pp. Paternoga jako przewodniczący, nauczyciel Lasocki jako sekretarz, Orłowski, Chojnacki i Osiański jako ławnicy.

Po powitaniu przybyłych z Bydgoszczy referentów udzielił zkołej p. przewodniczący głosu p. prof. J. Kaźmierczakowi. W dłuższym referacie swoim omiął prelegent szeroko najważniejsze zagadnienia z bieżącej polityki, przedstawiając zebranym jednocześnie zajęte przez Pol. Stron. Ch. D. względem najważniejszych spraw państwowych, jasne i wyraźne stanowisko. Mówca zatrzymał się dłużej w swoich wywodach nietylko nad stosunkiem Ch. D. do zagadnień gospodarczych kraju, ale poruszył i rozwinął przed zebranymi stanowisko i sposoby działania swego stonnictwa w tych wszystkich sprawach, które wpływają potężnie na kulturalne, duchowe znaczenie i wartość odrodzonej Polski.

Po referacie p. prof. J. Kaźmierczaka, którego wypełniona po brzegi sala wysłuchała z

wielką, nieczem niezamąconą uwagą, zabrał głos p. red. Teska. Doświadczony i wytrwały ten działacz narodowy poruszył w niezwykle treściwym referacie swoim wszystkie bolesne niedomagania, jakie z taski wszystkich rządów poprzednich, a częściowo i rządu obecnego, trapią ofiarnych obywateli państwa naszego. Pan red. J. Teska wyłuszczył zebrany i uczasadził krytyczne stanowisko i liczne zastrzeżenia, jakie Ch. D. żywiła w najważniejszych sprawach państwowych do rządów poprzednich i obecnego. Wezwaniem do solidarności i zgody zakończył p. red. Teska swój z ogromnym skupieniem przez zebranych wysłuchany, burzą oklasków przyjęty referat.

W rozwiniętej nał referatem dyskusji zabierali głos pp. Kowalski, Kaćkowski, Sosnowski i Paternoga. Wszyscy mówcy zgadzali się całkowicie z rzeczowymi wywodami prelegentów, dorzucając do wielu poruszonych zagadnień swoje trafne i bardzo słuszne, krytyczne uwagi.

Wyczerpująca na wszystkie postawione pytania i podniesione wątpliwości odpowiedź dał p. prof. Kaźmierczak, który w końcowym przemówieniu swoim przedstawił zebranym stanowisko Ch. D. w sprawie zbyt wielkiej liczby w Polsce stonnictw politycznych.

Pełen nieczem niezamąconej harmonji wielki wiec ten Ch. D. miał przebieg niezwykle poważny, wprost wysoce parlamentarny, co świadczy chlubnie o kulturalnym poziomie wszystkich obecnych na nim, bez względu na swoje przekonania polityczne obywateli strzeleckich.

Zupełnie spontanicznie, w odruchowej podjęcie za ucztę duchową, jaką sprawili prelegenci zebranym swoimi bardzo treściwymi referatami, żegnano pp. red. Teskę i prof. Kaźmierczaka, po odśpiewaniu jednej zwrotki „Boże, coś Polskę”, wzniesionym trykrotnie przez całą salę okrzykiem: „Niech żyją!”

Dobry, kochany lud polski, to najwładniejszy pod słońcem człowiek, za mądre słowa oświaty płaci zawsze hojnie swoim sercem gorącym.

Z bagienka inowrocławskiego.

Jak już donosiliśmy, w ub. niedzielę w sali Parku Miejskiego odbył się olbrzymi wiec obywatelski w Inowrocławiu, przeciwko złej gospodarce miejskiej. Wiec zagał p. Komarnicki. We wstępnym przemówieniu p. K. dokonał zebranym za tak bardzo liczne przybycie na wiec obywateli, bez względu na zapartywanie i przynależność partyjną. Sprawa gospodarki miejskiej wszystkich obchodzić winna i obchodzi. Między Radą Miej. a samowładnym Magistratem m. Inowrocławia wynikł konflikt. Radnych miasta, posiadających zaufanie obywatelstwa lekceważył się. Magistrat często na interpelacje nie odpowiada. Nie będzie dobrze w państwie, kończył p. K. jeżeli gospodarka miasta nie będzie oszczędna, racjonalna i sumienna.

Zebrani inowrocni powołali na przewodniczącego p. Sylwestra Raflika, który do stołu przyjął powołał m. in. pp.: Kranza, Jurkowskiego, Gryzieckiego.

W poszczególnych referatach poddano ostrej krytyce działalność poszczególnych resortów gospodarki miej. Nie chcemy się powtarzać, gdyż o tej szkodliwej dla miasta gospodarce już pisaliśmy, za co postawiono „Dzien. Bydg.” w stan oskarżenia o obrazę Magistratu. Godne są uwagi słowa krytyki referata p. Kornaszewskiego. Mówił on:

W miastach gdzie Urząd budowlany uważa się za nieomylny i samowładny, zachodzą po większej części protekcje i protekcji dobrych znajomych i przyjaciół, którzy często fundusze miasta wyzyskują i krzywdzą podatujących.

Niestety Inowrocław należy także do tych miast, gdzie Urząd budowlany rządzi i gospodaruje samowolnie, bez współpracy i dozoru Deputacji budowlanej, z krzywdą dla podatujących obywateli. Znaczną część prac budowlanych i dostaw rozmaitych towarów, wydaje i zamawia Urząd budowlany bez porozumienia się z Deputacją miejską, która przeważnie będzie wtemczas zwolana, gdy chodzi o uchwalenie pożyczek na pokrycie rachunków.

Nasz miejski Urząd budowlany uzurpuje sobie nawet tyle praw, że bez zasięgnięcia porady Deputacji miejskiej, rozbiiera budynki miejskie, które są nieodzownie potrzebne, i które dałyby się wyremontować i mogły długie lata stać. (Przykład ze stajniami i szopami przy ul. Toruńskiej i Szkolnej).

Składnice materiału w miejskich są do dziś dnia bez żadnej kontroli i bez inwentarycznych, które Deputacji miejskiej winny być przedłożone by czuwać nad majątkiem miasta.

Koszty utrzymania Solanek, powiększenie Parku i urządzenie placu ćwiczeń dla Harcerzy

i innych pokrewnych towarzystw, uznajemy za konieczne. Lecz nie w ten sposób prowadzone jak Magistrat i Urząd budowlany wykonaniem tych prac kierował.

Prace te uchwalila Rada miejska wydać przez komisję, do sumy 50 tys. zł, za którą to kwotę zobowiązał się p. Dzwikowski tę pracę wykonać. Tymczasem miasto wydało na te roboty około 200 tys., za które ledwie połowę tej pracy wykonano. Ten niepomysłny rezultat powstał jedynie dlatego, że Magistrat i Urząd budowlany samowolnie zwolnił p. Dzwikowskiego z akordowego wykonania powierzonych mu prac i postanowił (bez wiedzy Deputacji budowlanej) dalsze prowadzenie tej roboty za godzinnowym wynagrodzeniem. Skutki zmiany tejże uchwały dotkliwie dadzą się odczuć na kieszeniach podatników.

W sprawie elektrowni miej. r. Matuszkiewicz naprowadził nast. nowe dane: monterzy elektrowni wykonywali roboty na własne ryzyko, przeprowadzając roboty nocami; stwierdzono u jednego z urzędników elektrowni, że licznik jest nieruchomy. Następnego dnia ów urzędnik oświadczył inkasentowi w biurze, że niepewnie chodził do niego i sprawdzać; pewien kupiec przy ul. Król. Jadwigi przez 2 lata używał prądu, bezpłatnie, gdyż nie połączono go z licznikiem miejskim; na teście ulicy po założeniu światła u jednego z obywateli inkasenci nie otrzymali poprzez 5 mies. polecenia odebrania zapłaty za światło; są dowody, że pewnej firmie założono przewody do oświetlenia tanku gazolinowego i nie zarejestrowano w księgach i dzięki temu firma nie płaciła przez dłuższy czas; przy targowisku miejskim w dość poważnej firmie używano światła poprzez dwa lata i nic za to nie płacono; jeden z pracowników miej. używał światła nie mając zupełnie licznika; w ostatnich dniach wyszło na jaw, iż właściciel pewnej cukierki opłacał od r. 1924 za światło za swych dwóch sąsiadów, którzy również za oświetlenie od siebie płacili.

Dalszych dowodów, przytoczonych przez r. Matuszkiewicz, świadczących o horendalnej gospodarce w elektrowni dla braku miejsca nie zamieszczamy. Nie zamieszczamy i innych faktów cytowanych w referatach, o których już poprzednio „Dziennik Bydgoski” szeroko się rozpisywał.

W dyskusji zabierali głos pp.: pos. Lisiecki, Hodorowski, Krzyżanowski, Warchowski, r. Rocian Str. brat.

Do tej sprawy jeszcze powrócimy.

Nakło.

Walne zebranie Rady Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojsk. na m. Nakło zgaił prezes p. dyr. Polakowski. Przewodnictwo objął p. dyr. Jasiński. Po wysłuchaniu sprawozdań zarządu, zebranie udzieliło zarządowi absolutorjum. Por. Raczkowski przedłożył plan działalności organizacji W. F. i P. W. na bieżący rok. Zgodzono się na urządzenie wielkiego dnia sportowego w dniu 3 maja.

Do zarządu Rady wybrani zostali: prezesem p. burmistrz Bobowski, wiceprezesem p. inspektor szkolny Piłta, sekretarzem p. Kłapa, skarbnikiem p. Kitkowski, kierownikiem grona technicznego p. rotmistrz rez. Ilnicki, gospodarzem p. Rybarczyk.

W dalszym ciągu uchwalono porozumienie z magistratem w sprawie ogrodzenia i rozszerzenia wielkiego placu ćwiczeń przy parku miejskim, urządzenia drugiego placu sportowego oraz strzelnicy o długości 400 m. do ćwiczeń w strzelaniu.

Kronika kościelna.

Nowy kanonik gnieźnieński.

Ojciec św. Papię Pius XI mianował ks. prob. Leona Formanowicza z Modliszewka kanonikiem gremjalnym katedry gnieźnieńskiej w miejsc. ks. Lisieckiego, który objął stolicę biskupią w Katowicach.

KORONOWO. (Odezwa cechu obuwniczego.) Cech obuwniczy w Koronowie obchodzi w roku bież. 325-lecie. Chcąc na uroczystość tę sprawić sobie sztandar, ponieważ do tychczasowy jest stary z czasów niemieckich i nie da się przerobić, cech w specjalnej odezwie apeluje do ofiarodawców, o ta skawę datki na ten cel, na ręce cechmistrza p. Wesołka w Koronowie. Ofiarodawcy zostaną zapisani ku pamięci w książce cehowej. Obchód jubileuszowy i poświęcenie sztandaru odbędzie się w czerwcu.

GIEBNA. (Zabójstwo noworodka.) W ub. czwartek znalazła policja zakopanego noworodka pod baraką robotników sezonowych w majątności Giebna, własności p. Adamskiego. Noworodek ten musiał być już od kilku dni zakopany, gdyż już się rozkładał. Policja stwierdziła, że wyrodną matką jest niejaka Bronisława Tabaczewska, robotnica sezonowa, która ułotniła się i najprawdopodobniej wyruszyła w stronę Mogiła. skąd udać się miała do powiatu żnińskiego za pracą. Zwłoki odstawił do Inowrocławia, gdzie złożono w kostnicy szpitala powiatowego. Zachodzi możliwość zabójstwa noworodka.

KLECKO, pow. Gnieźno. (Wielka żywoność towarzyszy oświatowych.) W ciągu ub. karnawału tow. Młodzieży okolicy Klecka i Kiszkowa urządziły kilkanaście przedstawień amatorskich. Bodaj najlepiej udało się przedstawienie w Gorzuchowie pod Kleckiem. Ostatnie odegrano na gustownie urządzonej scenie w szkole „Gąski sierotki Marysi” i „Tajemnice starego miasta”. Młodzież i dzieci szkolne wywiązały się z zadania doskonale, oczywiście dzięki reżyserowi. Suty dochód przeznaczono na bibliotekę uczniowską. Stwierdzić należy, że nawet najskromniejsze miejscowości pragną oświaty. Niech to będzie zachętą do pracy!

WRZEŚNIA. (Piec przebił sufit i przewrócił komin.) W ub. poniedziałek zdarzyło się we Wrześni nieszczęście, które tylko dziwnym trafem nie spowodowało strat w ludziach. Mianowicie w domu kupca Riesa załamał się pod ciężarem pieca sufit i runął na dół. Krótko przedtem dopiero robotnicy opuścili ubikację, również właściciel szczęśliwie nie znajdował się w tej chwili w domu.

SZAMOTUŁY. (Zabłakana kula.) Kupiec Krzyżaniak uszedł w cudowny sposób kulem a może i śmiercią. Do mieszkania jego zabłąkała się kula rewolwerowa, która nie wyrządziła na szczęście żadnej znaczniejszej szkody, przeszła przez drzwi pokoju i przebiegła w odległości 5 cm. od głowy p. Krzyżaniaka, który prawie cudem uniknął wypadku. Skąd kula ta pochodziła, nie można było dotąd stwierdzić. Nie można także mówić o zamachu, gdyż p. K. cieszy się ogólną sympatią i nie ma żadnych wrogów.

CHELMNO. (Samobójstwo 22-letniego robotnika.) W ub. tygodniu powiesił się na drzewie posługujący się paskiem, 22 lata liczący robotnik Bolesław Wiśniewski z Kowalewa. Co denata do tak rozpaczliwego czynu skłoniło, śledztwo dotąd nie ustaliło.

KUCZWAŁY. W związku ze sprawozdaniem „Jasełka w Konczewicach” zamieszczonym w jednym z pism donoszą nam. że inicjatorem tej imprezy był p. Poeplau zaś kostjumy dla działwy szyły poszczególne matki. Nieprawdą jest również że p. Bielski uchyla się od podobnych imprez, gdyż mając w domu chorą żonę musiał przy niej pozostać. W zastępstwie jego przybył b. rzadca tegoż majątku.

Kino Corso. Carlo Aldini

(Folowanie na ludzi). (5853)

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 15 marca 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Klemensa.
Jutro w środę Abrahama.
Wschód słońca o godzinie 6.18.
Zachód słońca o godzinie 6.1.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 14 bm. do poniedziałku 21 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141. otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś fascynująca sztuka „Mandaryn Wu” w pierwszorzędnym zespole wykonawczym z p. Wrońskim, świetnym przedstawicielem roli tytułowej oraz pp. A. Podgórska-Dybizbańska, Sarnecka, Maassówna, Klimaszewski, Lenkiem i Dominiakiem w rolach naczelnych.

Jutro w środę i w czwartek tak wybitnym powodzeniem ciesząca się prześlizczona operetka „Domek trzech dziewcząt”, osnuta na kanwie życia genialnego kompozytora Fr. Szuberta z piękną muzyką złożoną wyłącznie z jego utworów. Dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni. Artyści od pierwszych scen poczuli jak radosny odzew budzą u publiczności piękne melodie, efektowne tańce, oraz pomysłowa reżyserja M. Zonera i — podnieceni zapewnieniem powodzeniem grałi doskonale. Suteżniwo oklasków przy otwartej kurtynie zbierali pp. Chranowska, Morozowiczowa, Piekarczykówna, Sarnecka, Sokolowska, Wilkoszewska, Zabczyńska, Andrzejewski, Baczyński, Dominiak, Dębowski, Klimaszewski, Remin, Sław, Zastrzeżyński i Zoner oraz Popielewska i Fabian w balecie. Nowa oprawa dekoracyjna St. Węgrzyna. Operetka prowadzi z maestrią kapelmistrz Dawidowicz. Sola skrzypcowe w akcie I i II w cennej interpretacji prof. Muszyńskiego.

— „Mecenas Bolbec i jego mąż”. Kapitalna komedia Vernenila „Mecenas Bolbec i jego mąż”, która wybiła się na pierwsze miejsce wśród przewijających się przez repertuar współczesnych sztuk, tak dla swęga nawiązań „dzisiejszego” tematu, jak i dla majsterstwa swej pierwszorzędnej faktury, oraz całej galerji arcydzieł w narysowanych typów, zwłaszcza kobiecych, we dzieła na afisz Teatru Miejskiego w piątek, dnia 18 bm. Solę tytułową kreuje p. Kopczevska. Reżyserja A. Kwiatkowskiego.

— Z okazji imienin Prezesa Rady Ministrów i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, przypadających w dniu 19 marca br. — przyjmować będzie życzenia w jego imieniu Dr. Słowiński, prezydent miasta Bydgoszczy, w czasie od godz. 12—1 w poł.

Podaję do ogólnej wiadomości, iż w dniu imienin Pana Prezesa Rady Ministrów, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, przypadające na dzień 19 marca br., będę przyjmował życzenia w Jego imieniu od osób urzędowych, prywatnych oraz przedstawicieli organizacji społecznych i wyznaniowych.

Zyczenia przyjmować będę w dniu 19-go marca br. od godz. 10—12 w gmachu tut. Starostwa, pokój nr. 2.

Niesiołowski,
starosta.

— Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 6-tej wieczorem.
— Na pomnik Sienkiewicza złożył red. St. Brandowski 20 zł. jako kwotę sporną z tut. krawcem Janem Janickim.

— Na radjo dla Ociemniałych Żołnierzy p. Władysław Chojecki złożył 1 złoty, a adwokat p. Lucjan Pawłowski 10 zł. w naszej kasie pośredniczej.

— Na radjo dla Ociemniałych Żołnierzy złożył w naszej kasie pośredniczej 10 zł. p. Walenty Śługaszewski, sekretarz prywatny.

— Czyje futro? Policja śledcza odebrała jednemu pasażerowi futro męskie (barany), kolnierz obszyty wydra, poszyte czarne. Prawy właściciel zechce się zgłosić po odbiór futra w godz. urzędowych.

Automobile dla straży pożarnej w Bydgoszczy.

Dnia 22. bm. wyjeżdża do Paryża specjalna komisja, celem odbioru 5 automobili, przeznaczonych dla straży pożarnej miejskiej, które najpóźniej do dnia 15. kwietnia będą już w Bydgoszczy do użytku. Automobile wykonała fabryka A. Laffly, w Paryżu i cena ich wynosi 156.960 złotych. Dzięki automobilizacji, budżet będzie znacznie zredukowany, gdyż odpada utrzymanie koni, które się kasuje; trakcja mechaniczna jest zawsze tańsza od trakcji konnej. Samochody dadzą się tak podzielić, że w razie trzech wypadków, jednocześnie mogą skuteczną obronę, podczas gdy w obecnym stanie nawet do dwóch wypadków straż nie była zdolna. Co do ewentualnej redukcji funkcjonariuszy straży, to sprawa ta jest jeszcze otwarta i na razie nieaktualna.

Plan automobilizacji przedstawiony był przez komendanta straży pożarnej, p. Milewskiego, jako członka komisji technicznej związku straży pożarnej Rzeczypospolitej Polskiej i plan ten został zaakceptowany przez Związek Zawod. Oficerów Straży Pożarnej Rzplitej Polskiej, którego to związku p. komendant Milewski jest prezesem.

(wk.)

ZEBRANIE

Polskiego Stronnictwa Chrześ. Dem. Koła Wilczak-Okole

odbędzie się w czwartek, dnia 17-go marca 1927 r. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu „Złoty Róg” przy ulicy Grunwaldzkiej narożnik Chełmińskiej.

Na porządku obrad bardzo interesujący referat p. prof. Kaźmierczaka.

O liczny udział członków jako i sympatyków uprasza

Zarząd.



Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. (5794)

— Białagan zakradł się do naszej niedzielnej notki o pobytku X Prymasa w Siemnieczku. Najpierw była tam mowa o p. Rybickim, soltysie z Łęgowca, a nie o znanym właścicielu apteki w Bydgoszczy, pogromcy Figla i Poczekaja. Nie wynika jednak z tego, jakoby nasz Rybicki, ten ze Starego Rynku, nie odznaczał się ofiarnością na cele społeczne. Tam, gdzie potrzeba, stawia się on zawsze z pełną kieszą.

Nareszcie pod tym artykułkiem podpisane jest nazwisko pana Cichosławskiego. Jakim cudem on się tam wzięło, tego nawet najlepszy astrolog bydgoski nieumiałby wytłomaczyć, tem więcej, że w samym artykule znajduje się pochwała działalności p. Cichosławskiego. A on miałby sam siebie pochwalić? Prędzej da się spalić żywcem. I jego spotka taki koniec nie w tej to w innej formie. Bo, niech go ktoś w oczy pochwali, niech mu wyrazi zasłużone uznanie za jego działalność, a on już staje cały w płomieniach z żęłowania. I taki skromny człowiek miałby się dopuszczać samochwalby... O djabie drukarski, jakże nieznasz ludzi i jak bardzo tym razem się skompromitowałeś!

— Wykrycie kradzieży. Policja ujęła Juliana Urbanowskiego, robotnika, lat 19 (Belzka 95), Antoniego Jopka, ucznia stolarskiego (Belzka 97), Leona Wardzińskiego, ucznia stolarskiego, lat 17 (Kościszki nr. 95 i Wiktora Wiśniewskiego, robotnika (Kujawska 54) za kradzież z włamaniem, popełnioną w grudniu 1926 roku w firmie „Ein und Verkaufsgenossenschaft der Deutschen Handwerker” mieszczącej się przy ul. Gdańskiej 4, skąd skradli różne towary wartości 7000 złotych. Wielką ilość skradzionego łupu sprawcom odebrano i zwrócono poszkodowanym. Oprócz tego udoświadczono Urbanowskiemu dwie kradzieże z włamaniem do kupca Lichtenhaufa przy ul. Długiej 5, jedną kradzież z włamaniem do p. Artura Szallaja (Senatorska 19), kradzież u p. Chojnowicza (Grudziądzka 13) i kradzież na szkodę firmy Sulkiwicz-Robakowski przy ul. Nowódworskiej.

Samobójstwo ucznia Szkoły Rolniczej.

Wczoraj o godz. 2.30 w ustępie przy ul. Gdańskiej 165, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia 21-letni uczeń szkoły rolniczej Tomasz Szulc, zamieszkały w Bydgoszczy przy ul. Św. Jańskiej 11. Przybyły na miejsce wypadku wezwany przez władze policyjne dr. Czaykowski skonstatował śmierć denata. Zwłoki młodocianego samobójcy przewieziono do kostnicy przy szosie szubińskiej.

Przeprowadzone natychmiast śledztwo przez funkcjonariuszy urzędu śledczego dało następujący wynik i ustaliło fakta towarzyszące samobójstwu.

W szkole, zmarły Szulc zwrócił się do swego kolegi Aleksandra Stógera, aby mu pożyczył rewolwer celem ćwiczenia się w strzelaniu do celu. Po ukończeniu lekcji Szulc wraz ze Stógerem udali się do mieszkania tego ostatniego i tam denat otrzymał rewolwer. Udał się on następnie do restauracji, zamówił obiad i poprosił o pióro, atrament i kawałek papieru. Po napisaniu kartki, udał się do ustępu i tam położył kres swemu młodemu życiu.

Kartka pozostawiona — był to list do rodziców:

Kochani Rodzice!

Czując to, że mam być zakałą życia na przyszłość, wolę wcześniej przerwać.

Wasz syn

Tomasz Szulc.

Przy denacie znaleziono 12 zł. i 2 grosze, dwa klucze, spinkę do krawata i portcigaz. Zmarły pochodził z rodziny ziemiańskiej zamieszkałej w Skorykach pod Wołoczyskiem.

Podłożem samobójstwa według zeznań kolegów zmarłego była, jak zwykle, kobieca — Zosia — artystka jednego z kabaretów, która darzyła względami Szulca, a następnie swe efekty skierowała do jednego z jego kolegów.

Liga Katolicka.

Walne zebranie Ligi Katolickiej parafji św. Trójcy, odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 7-jej wieczorem w Domu Katolickim przy ul. Miedza 2 (Wilczak). Uprasza się o przybycie wszystkich członków stowarzyszeń kościelnych.

Konferencja Prezesów w Bydgoszczy w roku 1926/27.

Wczoraj w sali Ogniska o godz. 7½ wieczorem odbyło się roczne walne zebranie Konferencji Prezesów przy liczny udział członków. Zebranie zgaił prezes A. Czarnecki prosząc sekr. Fiołkę o odczytanie protokołu z rocznego i ostatniego nadzwyczajnego zebrania. Na marszałka zebrania proponowano p. Jana Cywińskiego który jako członek zarządu godności tej nie przyjął. Wysłunięto w dalszym ciągu kandydatów p. B. Żmudzińskiego który godność tę przyjął. Do stołu przydziałnego powołano pp.: Fiołkę Kaldowskiego i Lewandowicza.

Sprawozdanie z działalności zarządu zdał prezes ustępujący p. A. Czarnecki. Mówił on o zadaniach konferencji jako reprezentacji całości obywatelstwa miasta. Uniknął w ciągu swej prezesury wprowadzania choćby cienia polityki do konferencji. Do współpracy powoływał zarząd wszystkich pp. prezesów bez względu na to, czy dane towarzystwa uściły się ze składek, czy też nie, uważając, że współpraca bezwzględnie wszystkich jest konieczną. Nie zajmowano zbyt dużo czasu w ciągu roku członkom, jedynie przy nadzwyczajnych okazjach. Wraz z konferencją współdziałał znakomicie komitet przysposobienia wojskowego, co o komitecie wychowania fizycznego powiedzieć nie można.

Wspominając o urządzanych uroczystościach p. A. Czarnecki przytoczył chlubne dla konferencji zdanie Ks. Prymasa dr Hlonda: gdy Gnieźno i Poznań przyjmowało mnie jako Arcypasterza, Bydgoszcz pierwsza powitała mnie jako Prymasa Polski. Dziękował w dalszym ciągu Magistratowi i Radzie Miejskiej, że przystosowali się do życzenia konferencji, dając nazwę ul. Pałestry — ul. Melchjora Wierzbickiego. U władz naszych, przedewszystkiem wojskowej konferencja spotyka się z należytem zrozumieniem i zyczliwością. Współpracowano również w harmonji z prasą miejscową. Specjalne podziękowanie składał za współpracę seniorowi działaczowi p. red. J. Tesce.

Po wyczerpanem sprawozdaniu preza nie wiele miał do powiedzenia sekretarz p. Fiołka. Stan kasy według relacji p. Góralewskiego przedstawiał się następująco: uściło się ze składek 36 towarzystw. Dochód całkowity wynosił 533 zł. 30 gr. za

rozhód 459 zł. 65 gr. tak, że pozostało w kasie 73 zł. 85 gr. (17 towarzystw uiściło się w ostatniej chwili, co kasjer nie wliczył do sprawozdania — red.)

Po pięciominutowej przerwie i po udzieleniu absolutorjum zarządowi i skarbnikowi przystąpiono do wyborów nowego zarządu, które odbyły się nadzwyczaj szybko, zgodnie, jednogłośnie. Skład zarządu nast.: A. Czarnecki — prezes, zast. prez. Władysław Matecki, sekretarz — Fiołka, skarbnik Géralewski, zast. sekr. — Kaldowski. Jako ławnicy pp.: Jan Cywiński, Sporny, Gościński i Lewandowicz. Rewizorzy kasy pp.: Zmudziński, Mazurk, Załachowski.

W dalszym ciągu obrad poruszono sprawę 30-lecia pracy artystycznej p. Morozowiczowej. Przemówił w sprawie jubileuszu artystki p. A. Czarnecki. Wspominał on w serdecznych słowach o działalności p. Morozowiczowej jeszcze za czasów grenzschutzu. Dziś należy ona do starej gwardji Bydgoszczy, zrosła się z miastem i z obywatelstwem. Zastuga jej dla krzewienia ducha narodowego i przepięknej mowy o czystej jest wielka. Wyraził w końcu życzenie, aby konferencja im. obywatelstwa złożyła życzenia jubilatce, wysyłając odpowiednie telegramy z życzeniami.

Po przemówieniu p. Mateckiego konferencja uchwaliła wysłać w dniu jubileuszu telegram gratulacyjny oraz złożyć na jej ręce skromną sumkę 50 zł.

Do Konferencji Prezesów przyjęto jako członka klub wioślarski „Gryf”. Zycieliwie przyjęto ustną deklarację Zw. Legionistów, który jako organizacja apolityczna przystąpić chce do konferencji. O działalności Legionistów i zadaniach mówił prezes tegoż Związku p. Marek, który zapraszał pp. prezesów do wzięcia udziału w uroczystej akademji w Teatrze Miejskim, która odbędzie się w dniu imienin marsz. Piłsudskiego. W końcu reprezentant „Dzien. Bydg.” red. H. Ryszewski prosił pp. prezesów, aby przysyłano wraz z zaproszeniami i bilety dla redakcji, jeśli dane towarzystwo chce aby redakcja wzięła udział w urządzanych przez stowarzyszenia uroczystościach i imprezach przeróżnych.

Dziękując tak licznie zebranych pp. prezesom za udział w posiedzeniu, przewodniczący p. Zmudziński zakończył obrady o krzykiem na честь Rzeczypospolitej.

CIĄNIENIE LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W 26-tym dniu ciągnięcia państwowej loterii klasycznej, główne wygrane padły na numery następujące:

Po 2 000 zł na n-ry: 58060 70499.

Po 1 000 zł na n-ry: 8024 9227 35873 54137 56846.

Po 600 zł na n-ry: 12943 14686 17970 20200 22745 22912 28034 31017 73697.

Po 500 zł na n-ry: 377 5758 6614 9331 10063 23501 24433 24969 27990 28650 29832 32050 38459 41720 43491 44918 49911 50147 51859 52144 52233 52793 66510 69208 75244 78184 79222.

Po 400 zł na n-ry: 353 3173 6333 8673 10657 11289 15852 16295 17890 21348 21896 23646 26312 28889 33703 33822 34464 35712 36011 38332 38672 39551 40851 43597 44775 45444 57378 58280 58484 58617 61496 61920 62053 67682 67971 69774 70055 76803 78996 79244.

Tylko 33 grosze dziennie

oszczędzają przez miesiąc, a możesz kupić los I. kl. 15. Loterii Państwowej

który już jest do nabycia w najszcześniejszej i największej kolekturze na Pomorzu

Pawła Billerta, Toruń Nowom.-Rynek

co drugi los wygrywa — a można wygrać

600.000 złotych.

400.000, 200.000, 100.000, 50.000, 50.000 itd

Cena 1/4 = 10 zł, 1/2 = 20 zł, 1/1 = 40 złotych.

Wpłacić można na P. K. O. 207 924 Poznań.

Proszę zażądać bezpłatnie plan gry i przepisy loterii. (3173)

Stan wody w Wisle dnia 15 marca rano: Zawichost 2,47, Warszawa 3,03, Płock 3,04, Toruń 4,19, Fordon 4,07, Chełmno 3,98, Grudziądz 4,22, Korzeniewo 4, 59, Piekło 4,66, Tczew 4,25, Einlage 2,38. Naogół bez znaczących zmian.

Niedoszła samobójczyni.

Rozpacz z powodu wypadania włosów grozących jej w konsekwencji lysinę była tak wielką, że chciała sobie życie odebrać. W ostatniej chwili poleciła jej starszka 70-letnia srodek na porost włosów „Mia” wyrobu firmy Henryk Żak, który również używała z dobrem powodzeniem. W krótkim czasie wyrósł włos bujny w kolorze naturalnym i pani, która chciała sobie życie odebrać, jest wesołą, pełną życia a w konkursie wyznaczonym za najpiękniejsze fryzury dostała pierwszą nagrodę, wszystko dzięki środkowi „Mia” firmy Henryk Żak. (5135)

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie zarządu w środę, 16 bm. w sekretarjacie Zw. Prac. Kup., ul. Mazowiecka 43, o godz. 8 wiecz.

Tow. Czeladzi Kat. Plenarne zebranie w środę o godz. 7,30 w Domu Czeladzi, ul. Zygm. Augusta 8. Ważne sprawy.

Koło śpiewu piekarzy polskich. Zebranie miesięczne w środę, 16 bm. o godz. 5 po poł. w lokalu p. Jarnatha. Po zebraniu lekcja śpiewu. Wszystkich kolegów nie należących do koła śpiewu mile się zaprasza.

Grono Przyjaciół Sceny. Próba teatralna odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 8-iej w Strzelniczy.

Tow. Pomocników Fryzjerskich urządza zebranie w środę, 16 bm. o godz. 8, w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski.

Walne zebranie Małego chóru pod wezwaniem św. Cecylii przy kościele św. Trójcy odbędzie się w środę, dnia 16. 3. 27 r. o godz. 6-tej w salce parafjalnej. O liczny udział prosi zarząd.

„Sokół” Bydgoszcz IV. Bielawy. Zebranie plenarne we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 7,30 w salce posiedz. p. Ferencza, ul. Senatorska 76. O liczn udział prosi zarząd

Bydgoskie Towarzystwa Wioślarskie. Roczne walne zebranie odbędzie się w środę, 16 bm. o godz. 7,30 wieczorem w sali „Resursy Kupieckiej”.

O ile na godz. 7,30 nie stawi się statutem przewidziana ilość członków, wówczas odbędzie się o godzinie 8 następnego zebranie, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość głosujących.

Wobec ważności powyżej wymienionych postulatów obrad uprasza się wszystkich drużów o punktualne przybycie.

Baczność Tow. Powst. i Wojaków obwód Bydgoszcz. Ogólny wykład odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 6 wiecz., w lokalu p. Fiołki „Ognisko”. O liczny udział uprasza

Zebranie Chrześ. Zjedn. Zaw. filji prac. elektryczni i tramwaj. odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 6 w „Ognisku”, ulica Jagiellońska 71.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Wtorek 15. 3. Mandaryn Wu.
Środa 16. 3. Domek trzech dziewcząt.
Czwartek 17. 3. Domek trzech dziewcząt.
Piątek 18. 3. Mecenias Bolbec i jego żona.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Poznań, dnia 14. 3. 1927 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	40,75—41,25
Pszenica	5,00—53,00
Jęczmień	30,00—3,00
Jęczmień b.	33,50—36,50
Owies	32,50—33,50
Mąka żyt. 70 proc. z wor. stan.	—59,25
” pszen. 65	—61,75
” pszen. 65	73,75—76,75
Otręby żytnie	27,50—28,50
” pszen.	—27,50
Wyka latowa	35,00—37,00
Peluszka	30,50—32,50
Ziemiaki f.	— 7,75
Ziemiaki jadalne	11,00—12,00
Groch polny	51,00—56,00
” wiktoria	73,00—88,00
Seradela	23,00—25,00
Lubia niebieski	24,50—25,00
Lubin złoty	23,00 26,50
Koniczyna czerwona	390—460
Koniczyna biała	260—360
Koniczyna szwedzka	450—520
Koniczyna żółta	23. —250

Bank Polski płacił dnia 15. 3. r. b. za:

dolary amerykańskie	8,89—8,90
funtów szterlingów	43,33
franki szwajcarskie	171,81
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	211,38
guldeny gdańskie	172,40
szylingi austriackie	125,72
liry włoskie	39,92

Wartość złota. Minister skarbu ustalił wartość jednego grama czystego złota w dniu 15 marca na 5 zł. 94,84 gr.

Wieprzowe kości, nozki, drobne mięso, łebki i tłuszcze

Wołowe kości i łój topiony

poniżej cen rynkowych sorzedaje nasz skład fabryczny przy ul. Jagiellońskiej 60. (5677)

Fabryka Konserw Mięsnych T. A.
Tel. 420 i 343.

— Benefis pożegnalny w Barze Angielskim kapelmistrza Orłowskiego odbędzie się dziś, we wtorek. Bufet obficie zaopatrzone.

DZWONY KOŚCIELNE

ze specjalnego bronzu, z podporami dzwoniastymi i osprzętem w każdej tonacji i wielkości na zasadzie doświadczeń powszechnie znanej odlewni dzwonów ANDREAS HAMM SOEHNE, Frankenthal Nadrenja (Pala ynat)

Dostawa bez cła.

STOCZNIE GDAŃSKA, GDAŃSK.

Oferty i referencje bezpłatnie przez 2688)

Nadeszły najnowsze modele miosenne
Materiały na kostjomy, płaszczki i suknie.

Polecam Szan. P. T. mój nowo zaprowadzony

dział jedwabi: sukniowych, płaszczowych, podszerkowych oraz materiały wełniane na suknie, płaszczki i kostjomy do własnego skonfekcjonowania.

Wyżej podane materiały sprze lają po możliwie przystępnych cenach.

Podszerki, materiały na płaszczki i ubrania męskie. (5379)

Magazyn

konfekcji damskiej **Rudolf Halmich**
Telefon nr. 1385. Bydgoszcz, ul. Gdańska 154. Telefon nr. 1385.

Restauracja „Grand Café” Kam’arnia
Jagiellońska 12 tel. 370 obok Teatru Miejskiego
Dnia 16 marca 1927 r.

Pomitalny koncert

znanego i mielce lubianego zespołu koncertowego pod batulą kapelmistrza Orłowskiego.
Początek o godzinie 7-ej wieczorem. Lokal otwarto do 2-ej ro nocy.
Codziennie matine od 1—3 po południu. (5831)

Codziennie smaczne obywatelskie

obiady

wydaje (4990)

Winiarnia Luckwald,
ul. Jagiellońska 9.
Dobrze pielęgnowane napoje.
Dobór kolacyj.

Ogłaszajcie się w Dzien. Bydgoskim!

Wina Szampańskie

Carles Heidsieck

butelkowane wyłącznie w Reims.
Cennik na żądanie wysyła
Generalny przedstawiciel (5795)
Oskar Rościszewski
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich nr. 1. Tel. 1107.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Zdolnego rachunkowca

z doświadczeniem poszukuje większa firma. Zgłoszenia do Dzien. Bydgoskiego pod „Nr. 5881”.

Restauracja Resursa Kupiecka

Jagiellońska 25
wydaje smaczne i tanie 5870

obiady i kolacje.

Codziennie koncert damskiej orkiestry.

POLECENIA

Posezonowa
wprzedaż przepięknych futer, karakulowe, modelowe z najlepzych całych skór, długie i obszerne, fokowe piżmowcowe i inne sprzedam niżej kosztu własnego. Pracownia futer. Bydgoska nr 45. Toruń. (5777)

Józef Metelski
Długa nr. 50. poleca piękne oczęchy, s arzetki, rękawiczki, krawaty, oraz galanterję skórzaną po cenach niskich. (5820)

Brennabor
najlepsze rowery, także różne inne fabrykaty w wielkim wyborze po niskich cenach z rzetelną gwarancją poleca A. Wasielewski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 18. Tel. 10-47. (4137)

Spodnie
do pracy, ubranka do Komunii św. sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, ul. Sw. Trójcy 22 a (1493)

MEBLE!
Jadalnie, sypialnie, pokoje mebl. i różne meble w wielkim wyborze, od najwykwintniejszych do pojedynczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze Dobrzański, Długa 4. (4860)

Kapelusze
na sezon bieżący polecam w wielkim wyborze, dodatki do stroju, fasony linon, ceny bezkonkurencyjne, także przyjmuje reasowaw. P. P. modn. arkom utępstwo. Bydgoszcz, Dworcowa 76. A. R. Glowaczy. (F-2429)

SPRZEDAŻ

Bacność!
Świeżo nadeszło moc gospodarstw, młynów, kamieniołomów, górnictwa itp. Majątek 220 mrg. 200.000 zł, 1300 mrg. 200.000 zł, 400 mrg. 70.000 zł, 320 mrg. 80.000 zł i mniejsze począwszy od 800 zł do 300.0 (zł) poleca i przyjmuje biuro „Pogoń” Dworcowa 80. Tel. 18-15.

Dom Rolniczo-Handlowy
z dużym maszynowym sprzętem, składem i wygodnym mieszkaniem w Przechowie 2 1/2 kilm. od miasta Świecia z powodu choroby natychmiast na sprzedaż wzgl. wydzierżawienia. Cała posesja składa się z 3 budynków, spiężra i 6 mórg roli. Zgł. przyjmuje Donarski, Świecie n. W., ul. Mickiewicza 20. (5519)

Wila
położona w najlepszej i najzdrowszej części Bydgoszczy, 5 większych i 2 mniejsze pokoje, balkon, weranda, łazienka, wędzarnia, ogród owocowy, tania na sprzedaż. Zgł. pod „Wiosna” do adm. Dz. Bydg. (5845)

Oberża
z 25 mrg. ziemi tania na sprzedaż. Sokolowski, Plac Wolności 2. (F 5:52)

Dom
z interesem za 6000 zł na sprzedaż. Sokolowski, Plac Wolności 2. F-2752

Oberża
i skład kolonjalny nadająca się dla każdego rzemieślnika, a także dla inwalidów wojennych, kopalnia złota, kociół, szkoła, poczta w miejscu zarazan o nasprzedaż, na o powieść znaczk Adres wskaze Dzienn. Bydg (5718)

Sprzedam
natychmiast mój dom w Teczewie z wolnym mieszkaniem i ogrodem owocowym. Jakusz, Teczew, ul. Chłodna 15. (5520)

Dom
III-piętrowy, nowy, 42 ubikacji, 3 składy, 4 wystawowe okna, narożnik, w rynku miasta powiatowego, za 50.000 na sprzedaż. Of. pod „K. S. D.” do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-2775)

Dom
ze sklepem towarów spożywczych, restauracją z kompl. urządzeniem i z 7-mio pokojem mieszkaniem, stajnią na 12 koni, 7 mórg ziemi i 1/2 morgi łąki, ogr. dem i kregielnią, położony w mieście Gorznie pow. brodnickiego, (Pomorze) do nabycia wprost od właściciela. Budynki w dobrym stanie. Do stacji kolejowej (5 klm.) komunikacja autobusowa. Pośrednictwo nie wykluczone. Teofil Magdziński, Inowrocław, ul. Solankowa 29. (5801)

Dom
w śródmieściu, duży, 2-piętrowy, z 2 składami, obszernym podwórzem zaraz na sprzedaż. Oferty pod „M. Z. 153” do filii Dzienn. Bydg., ul. Dworcowa nr. 2. F-2785

Sypialka jasna
sypialka orzechowa za 350 zł, biblioteki, biurka, łóżka, stoły i t. p. sprzedaje Dom Handlowy, ul. Śniadeckich 6a. (5733)

Na sprzedaż
kanapa jak nowa, wanna do kąpania, lampa elektryczna, talerze (Rosenthaler), płyta gazowa. Krauze, Kordeckiego 34a, part. lewo, od godz. 4-7. 5816

Dębowa jadalnia
jasna sypialka, salon tania na sprzedaż. Magazyn mebli, ul. Śniadeckich 56. 5792

Klubowy garnitur
biurko dyplomatyczne, mahoniowe, stół rozsuwany na 24 osoby, 2 małe dywany, sypialnia biała tania na sprzedaż. R. Janoszka, ul. Śniadeckich 56. 5753

Sprzedam
obrus z serwetami na 18 osób i 7 mtr. dobrego madrasu na firany. Gdzie? wskaze filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-2793)

Pianino
w bardzo dobrym stanie tania na sprzedaż. Chocimska 14, I p. lewo. (F-2788)

Dywan
3x2 pluszowy, biurko, garnitur klubowy, kryształ, porcelana, obrazy sprzedaje tania skład komisowy „Lamus”, Gdańska 152. (F-2777)

Wózek
dziecięcy sprzedam. Świętojańska 4, II p. lewo

Brennabor
elegancki wózek dziecięcy na sprzedaż. Piniarski, Zamojskiego 20. (5736)

Duże lustro
z podstawką na sprzedaż. Kosłowski, Al. Mickiewicza 13, skład kolonjalny. (5719)

Pies
prawdziwy bernardyn, 5 miesięczny tania na sprzedaż. Kostujak, Błonia 1. (5811)

KUPNA

Kupię
akcje Banku Polskiego. Oferty z podaniem ceny uprasza: Sonet, Bydgoszcz, ul. Wesola nr. 13. (4792)

Motocykl
mało używany kupię. Of. z warunkami i dokładnym opisem pod „Motocykl” do filii Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-2748)

Maszyny
do szycia kupuję i placę najwyższe ceny. R. Janicki, Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 20. (5707)

Poszukuję
piekarni celem kupna zaraz. B. Nowak, Trzeciewnica, poczta Nakło. (5502)

Motocykl
w dobrym utrzymaniu, który się nadaje na większe tury poszukuje się celem kupna. Zgł. pod „Nr. 100” do eksp. Dz. Bydg. (5836)

Swój do swego po swoje!

Towarzystwo Przemysłowo-Rzemieślnicze w Bydgoszczy

zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa, aby przy wydawaniu zamówień i zakupach, raczyło uwzględnić niżej wyszczególnionych członków Towarzystwa, którzy znani są jako uczciwi i zdolni fachowcy, zasługujący na zaufanie i życzliwe poparcie.

Agentury, pośrednictwa i aukcyjnczy.
M. Małek, Dworcowa 2, M. Piechowiak, Długa 8.

Blacharze i instalatorzy.
Kemnitz E., Dworcowa 22/23, t. 265 Njakowski W., Gdańska 36, tel. 629 Sosnowski L. Śniadeck. 43, tel. 1707 Sporny Fr. i T., Podwale 17. Sporny St., Przyrzecze 7. Sporny J. Moniuszki 1, tel. 1114. Szarzyński M. Poznań. 29, tel. 1196

Drukarnie i wydawnictwa.
Kabat W., H. Frankiego 2, tel. 1238. Mamach A., Emila Warmińskiego nr. 13, tel. 1251. Teska Jan, „Dziennik Bydgoski”, ul. Poznańska 30, tel. 315.

Dentyści.
Iwicki T., Jagiellońska 12, tel. 1820.

Dekarze.
Zieliński Fr., Mazurska 2.

Elektromonterzy i mechanicy.
Niedbalski F., Jagiellońska 56, tel. 1470. Wujec S., Marcinkowskiego 11, tel. 1520.

Salony fryzjerskie.
Budziński Jg., Pl. Teatr. 3, tel. 902.

Fabryki cukierków i czekolady.
Chwastek J., „Wanda”, Długa 66, tel. 1547. Mazgaj K., Kama Zduny 3, tel. 1410.

Krawcy i konfekcja.
Barbarski i Kurdelski, Dworcowa nr. 93, tel. 1407. Cyrus B., Gdańska 153, tel. 1433. Caliński J., St. Rynek 30, tel. 477. Dąbrowski A., Lubińska 1. Drzycimski J., Pl. Woin. 2, tel. 166. Holka M., Śniadeckich 49a, Jakubowski J., Poznańska 22. Jetka L., Wileńska 3. Krokowski W., Warszawska 23. Nowak P., Sienkiewicza 48. Kowalczyk Ign. Śniadeckich 6. Lassa R., Hetmańska 14. Mikołaski A., Pomorska 6, tel. 1444. Murawski O., Długa 19. Robaszkiewicz, Gdańska 88. Samplawski, Jezuicka 19. W. Stankiewicz, Długa. W. Zieliński, Warszawska 20.

Murarze i budownictwa.
N. Józefowicz, Pomors. 43, tel. 1442. W. Józefowicz, Pomors. 27, tel. 970. Fr. Jaroeki, Mostowa 4. J. Jaroeki, Malborska 1, tel. 914. W. Gaca, Sienkiewicza 5/6, tel. 84. J. Wojciechowski, Chocimska 17/18, tel. 1302. W. Zbikowski, Dr. Em. Warmińskiego 4-5, tel. 440.

Malarze i lakiernicy.
Fr. Gorczyński, Król. Jadwigi 11. P. Mroczek, Pl. Wolności 2, tel. 871. J. Kaźmierczyk, Jagiellońska 44, tel. 919. M. Jasiewicz, Pomorska 11, tel. 1835. M. Ziółkiewicz, Szczecińska 1.

Mosiężnicy i fabryki odlewów.
Fr. Bloch, Śniadeckich 47, tel. 961. J. Zawitaj, Dworcowa 66, tel. 1715.

Mebłe wyścielane.
St. Drzazga, Gdańska 63

Obuwie. Fabryki pantofli i składy obuwia.
J. Dyling, Toruńska 179. K. Gabrjelewicz, Pl. Piastowski 3. St. Muszyński, Przyrzecze 3. M. Niedbalski, Wełn. Rynek 15. J. Pasiński, Jezuicka 10. Fr. Paszek, Gdańska 40. J. Pepliński, Chwytowo 17. A. Przybylski, Gdańska 15. Fr. Smolarek, Sw. Trójcy 33. Fr. Tafelski, Warszawska 20. M. Luszewicz, Pomorska 58. St. Wawrzyniak, Bocianowo 27. Fr. Grabowski, Pomorska 11.

Pickarze i cukiernicy.
A. Budziński, Dworcowa 87. St. Ganasiński, Jezuicka 9.

Fowrozy, rzeszota.
St. Sperkowski, Pozn. 33, tel. 1928. Restauracje, cukiernie, fabr. wódek. W. Fiołka, Ognisko, Jagiellońska 71. St. Ganasiński, Jezuicka 9. W. Gonczewicz, Zbożowy Rynek nr. 4, tel. 1706. J. Milchert, Jagiellońska 55, tel. 106. J. Rux, Poznańska 1, tel. 1306.

Rymarze.
B. Najdrowski, Dworc. 11, tel. 10 60.

Składy mięsa, wędlin i rzeźnictwo.
J. Błaszak, Bocianowo 20. L. Bonin, Dworcowa 16. J. Bociek, Pomorska 57. L. Romański, Zbożowy Rynek 9. W. Pruss, Bocianowo 2.

Składy konfekcji i galanterji.
W. Dziurła, Pl. Teatr. 3, tel. 300. Siuchniński & Stobiecki, Stary Rynek 3, tel. 123. W. Sowiński, St. Pościwardowski & S-ka, Długa 26.

Składy przyborów kuchennych i żelaznych.
L. Sosnowski, Śniadeck. 33, tel. 1707 Fr. Sporny, Podwale 17. M. Szarzyński, Pozna. 29, tel. 1193. B. Stobiecki, Długa 22, tel. 346.

Składy papieru.
J. Kaszubowski, Niedźwiedzia 6.

Składy papierosów i tytoniu.
St. Nagiel, Długa 1, tel. 1434.

Ślusarze budowlani i maszynowi.
Fr. Barche, Pomorska 67, tel. 1365. W. Domański Dworcowa 30, tel. 943 J. Starzyński, Siemiradzkiego 3.

Stolarze budowlani i meblowi.
Błaszczak, „Wielkopolska Spółka Stal.” Sw. Trójcy 14, tel. 832. E. Bronikowski, Grunwaldzka 94. T. Kosicki, N. Rynek 2, tel. 1213. St. Mąka, Grunw. 94, tel. 1310. J. Szczepański, Podwale 17. A. Welke, Raclawicka 7/8. A. Goc., Ulańska 1. J. Orłowicz, Grunwaldzka 92. B. Siudowski, Pomorska 10.

Szklarze i oprawy obrazów.
J. Kowalkowski, Jezuicka 7/8.

Zegarmistrze, jubilerzy.
H. Kaszubowski, Długa 29.

Chcesz otrzymać posadę
musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kucpieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu Świadectwo, zadajcie prospektów. (3666)

Poszukuje
się stolarzy na roboty budowlane. Zgł. pod adres: Zebrowski, ul. Rynekowa, Miawa. (5712)

Młodszy
czeladnik piekarski potrzebny zaraz. Głazik, ul. Leszczyńskiego 11. (5829)

Podróżujących
zastępców, energicznych do sprzedaży wirówek, na rok odpłata, przy wysokiej prowizji, na powiaty: Wyrzysk, Sepolno, Tuchola, Chojnice, Kościerzyna, Kartuzy, Wejherowo, Puck, Gdańsk poszukuje. Przy zdolnościach awans i stała pensja. Metelski, Chopina nr. 7, Bydgoszcz. (F-2760)

Młody cukiernik
zarazem obsługa gości w lokalu. Pismo z góry. Cukiernia i Kawiarnia A. Nawrocki Chodak. ul. Raczkowskiego 4. (5610)

Chłopak
do pracy może się zgłosić. Nowodworska nr. 7.

Panna
uczciwa, kociająca dzieci poszukuje posady najchętniej do niemowlęcia. Zgł. pod „G. L.” do Dz. Bydg. (5814)

Chłopiec
do posylek potrzebny zaraz. Dr. Władysław Tyrowicz, adwokat i notariusz, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 6. (5806)

Uczennice
nie poniżej 18 lat, do nauki w interesie, władająca polskim i niemieckim językiem, przymie natychmiast, fabryka parafoli, Weissig, Gdańska 9. (F-2768)

Poszukuje
uczniów do składu kolonjalnego i delikatesów, z średnim wykształceniem, syna uczciwych rodziców, ewtl. już z praktyką. Of. piśmienne pod „Nauka” do filii Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-2773)

Służąca
uczciwa, pracowita, umiejac gotować, prac i prasować szluzną bieliznę poszukuje. Zgł. osobiste 17. III, między 4-7, ul. Gdańska 139, part. lewo. Piśmienne, D-rowsa Herwichowa, Świecie, Pomorze. (F-2783)

Służąca
uczciwa i schludna może się zaraz zgłosić. Krakowska 8, I ptr. (5517)

POSADY POSZUKUJA

Kucharka-gospodyni
poszukuje odpowiedniej posady na majątku lub u samotnego pana. Mogę stawić kaucji do 500 zł. Of. pod „Gospodyni 16” do Dz. Bydg. (5731)

Poszukuje
posady samodzielnej księżkowej, za kaucją 500 zł. Łask, oferty uprasza się skierować do agentury Dzienn. Bydg. kiosk, Chelmno. (5809)

Panienska
pragnie wyuczyć się fryzjerstwa. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Fryzjerka”. (5769)

Starszy kelner
poszukuje odpowiedniej posady do restauracji, hotelu, kawiarni lub przyjmie bufet na rachunek. Kaucji do 500 zł. Oferty pod „Kelner” do Dzienn. Bydg. (5732)

Panienska
poszukuje posady do dzieci, przysposobi do niższych klas, fortepian, biegła w języku polskim i niemieckim. Łask. zgł. pod „E. C.” do Dz. Bydg. (5698)

Zarządczyni
gospodyni, lat 54, poszukuje od 1. 4. samodzielnej posady u starszej pan, pana ewtl. na probostwie w Bydgoszczy lub okolicy. Łask oferty proszę do Dz. Bydg. pod „Nr 5595”. (5595)

Dwie osoby
inteligentne, w średnim wieku, zajmą się gospodarstwem i kuchnią u samotnych panów lub wdowców. Zgł. dla „Wisi i Niny” do Dz. Bydg. pod „K. Cz.”. (5802)

Kupiec
z branży kolonjalnej, żonaty, poszukuje posady podróżującego, obejmie kierownictwo lub bufet na własny rachunek. Oferty pod „Zonaty 41” do filii Dzienn. Bydg., Dworcowa nr. 2. (2677)

DZIERŻAWY

Dzierżawa
120 mórg buraczanej ziemi z kompletnym żywym i martwym inwentarzem lub bez inwentarza. 20 mórg przy mieście z budynkami 800 zł, oraz piekarnie, mieszkania i interes handlowe poleca i przyjmuje biuro „Pogoń”, Dworcowa nr. 80. Tel. 18-15.

Poszukuje
dzierżawy domu lub wili, z ogrodem i wygodami placę z góry. Wiadom. w filii Dzienn. Bydg., Dworcowa 2. (F-2495)

MIESZKANIA

Mieszkanie
8-pokojowe, cześćowo umeblowane odstąpię w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej za pożyczenie na rok zł. 10000. dając gwarancję notarialną Oferty do filii Dzienn. Bydgoskiego pod „Osiem”. (F-2766)

Poszukuje
zaraz 2 lub 1 pokój z kuchnią. Czyszn za rok z góry Laskowski, Nowodworska 17. (5751)

POKOJE

Pokój
frontowy umebłowany bez posr eli zaraz do wynajęcia ul. Jagiellońska 12, I ptr. prawo. (F2762)

Poszukuje
się pokoju z własną pościelą Łask. zgłosz. do Dzienn. Bydg. pod „T. U. J.” 5748

Pokój
z dobrem utrzymaniem dla 2 panów lub pań do wynajęcia. Świętojańska nr. 20, parter. (F-2761)

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Świętojańska 22, wejście Pomorska parter. prawo. Zgł. do 3 po poł. (F-2776)

Pokój
ładnie umebl. z fortepianem zaraz do wynajęcia. Piotra Skargi 8, ptr. lewo. (F-2779)

Pokój
dobrze umebl. od 15. 3. do wynajęcia. Toruńska nr. 187, II ptr. prawo, (Zbożowy Rynek). (5815)

Pokój
umebl. do wynajęcia dla solidnego pana. Krakowska nr. 7, I ptr. prawo. (5813)

Pokój
umebl. do wynajęcia z niekrepującym wejściem, ul. Pomorska 51, I ptr. (F-2189)

Pokój
umebl. z kuchnią zaraz do wynajęcia. Lubińska nr. 30. (5822)

ROZMAITE

Restauracja-Jadłodajnia
Zacisze, ul. Dubienka, Inowrocław, wydaje codziennie obiady, kolacje obficie smaczne, tania od dziś po zł. 1,10, flaki porcja 70 gr., nogi wiewprzowe z kapustą. 5789

Obiady
smaczne i suto wydaje ul. Grodzka 18, I ptr. (5812)

5.000 zł.
wejdę jako wspólnik w dobry interes, ewtl. z mieszkaniem, albo wypozyczę temu pod dobrą gwarancją, kto odstąpi 2 pokoje i kuchnię ewtl. z ogrodem. Of. pod „M. A.” do Dz. Bydg. (5798)

Poszukujemy
do Fabryki Mebli spółnika czynnego, z gotówką 3-5.000 zł. lub kupca na dogodnych warunkach. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Spólnik”. (5788)

Kto pożycz
600-700 zł. na dłuższy czas pod zastaw mebli i procent? Mogę takż. w każać dobrą posadę. Adres wskaze Dz. Bydg. (5617)

Okragła złota
broszka z dwoma głowami dziećcami zgubiona. Proszę oddać za nagrodą, ponieważ droga pamiątka. Grudziądzka 7. (5824)

Zgubiony
duplikat wojskowy na nazwisko Wincenty Stachowski unieważniam. (5710)

Unieważniam
weksel z moim akceptem na. 1000 zł. (jeden tysiąc), wydany p. Janowi Dąbrawskiemu w Łobżenicy, z powodu niedotrzymania przez tegoż umowy. Piotr Stachnik, Wyrzysk, pow. Wyrzyski. (5797)

W piątek, dnia 11 b. m. o godz. 20-ej zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa matka, teściowa, siostra, ukochana babcia i prababcia

ś. p.

z Jagodzińskich

Ludwika Biniakowska

w 71 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Nakło, Strzelno, Toruń, Berlin, dnia 12 marca 1927 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się z domu żałoby Aleje Marcinkowskiego w środę, 16 bm. o godz. 9^{1/2} rano; po nabożeństwie żałobnym pogrzeb. (5741)

W niedzielę po południu o godz. 3^{1/2} zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św. po długich cierpieniach mój drogi mąż, nasz dobry ojciec i dz adek

ś. p.

Antoni Perlik

mistrz stolarski

w 75 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 14 marca 1927 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17. bm. o godzinie 4 po południu z kaplicy nowego cmentarza. (F-2780)



Butelki termosowe

oraz
butelki zapas.
pojemności
od 1/4 do 1 litra
poleca
F. Kreski
Gdańska 7.

Pianina po cenach przystępnych

w pierwszorzędnym wykonaniu także na raty
poleca

B. Sommerfeld

Fabryka pianin

Bydgoszcz, ul Śniadeckich 55, tel. 883 i 918

Filja Grudziądz, ul Groblowa 4, telefon 883 i 918.

Firma B. Sommerfeld prowadzona pod osobistym kierownictwem założyciela, istnieje **przez 21 lat.**

Firma postawiła sobie jako zadanie **fabrykowanie specjalnego modelu** po cenach umiarkowanych.

Pianina te posiadają **najmodniejszą konstrukcję** krzyżową, panczer metalowy wzgl. stroinik opancerzony i przedyblowane kołki, przez co gwarantuje się szczególnie utrzymanie strojenia; specjalne urządzenie klawiatury umożliwia lekką grę. Do wszystkich instrumentów w budowie się **pierwszorządne mechanizmy** z repetycją. Dźwięk jest wobec wyżej podanych potężny i bardzo melodyjny.

Stale nadsyłane uznania Szanownej Klijenteli jako to: szkół muzycznych, profesorów, lekarzy, nauczycieli itd. udowadniają popularność iabrykatu „Sommerfeld“ we wszystkich warstwach i świadczą o zadowoleniu i stałym poleceniu.

Wyżej opisane instrumenty zostały **na wystawach kilkakrotnie premjowane** i otrzymała firma **złoty i srebrne medale.** (5852)

Nasiona warzyw i kwiatów

pierwszorządne produkta krajow. i zagranicznych hodowli nasion
poleca

Hurtownia nasion Wedel & Co. S-ka kom.

Bydgoszcz, ul. Długa 19.

Adr. te'egr.: Handelnasion Wedel.

Telefon 820.

Na żądanie wysyłamy cennik bezpłatnie. (5381)

Konkurs.

W Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim (Wydział Robót Publicznych) w Toruniu

wakuje posada

referendarza I. kat.

(inżyniera budowlanego) z ukończonymi wyższymi studjami na jednym z Wydziałów Budownictwa Wodnego lub Meljoracyjnego Politechniki Krajowej.

Objęcie stanowiska może nastąpić z dniem 1 kwietnia br. narazie za umową służbową ewentl. za nominacją prowizoryczną z wynagrodzeniem według VII. grupy uposażeniowej funkcjonariuszów państwowych.

Podania kierować należy do Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, Wydział Prezydjalny w Toruniu do dnia 20 marca br. wraz z dołączeniem poświadczenia obywatelstwa, metryki urodzenia, świadectw szkolnych, świadectwa moralności oraz świadectw z dotychczasowej praktyki. Trzyletnia praktyka w zakresie meljoracji rolnej i znajomość języka niemieckiego jest pożądana.

Toruń, dnia 28 lutego 1927 r.

Wojewoda:

w z. (—) Dr. Seydlitz.

L. dz. I. A. 5. — 953/27. (5072)

Akwizytor

ze znajomością działu wydawniczego oraz ogłoszeniowego poszukiwany do natychmiastowego wstąpienia na stałą pensję i prowizję. Piśmienne oferty należy kierować do „Dziennika Bydgoskiego“ pod „A W“. (5774)

Walne Zebranie

Banku Ludowego sp. z z n. odp. w Bydgoszczy

odbędzie się **dnia 28 marca 1927 r.** o godz. 5-ej po poł. w lokalu bankowym przy **Starym Rynku nr. 11.**

Porządek obrad:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
- 2) Ukonstytuowanie biura.
- 3) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności spółdzielni za rok 1926.
- 4) Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
- 5) Podział czystego zysku.
- 6) Zmiana par. 24 statutu.
- 7) Wybór 4 członków Rady Nadzorczej.
- 8) Wolne głosy bez uchwał.

Sprawozdanie roczne spółdzielni wyłożone jest dla członków w lokalu bankowym.

Przeses Rady Nadzorczej.

H. Kaszubowski.

(5349)

Losy

gwieździ. Loterii Końskiej są do nabycia.

Cena losu zł. 1,00

11 losów zł. 10,00

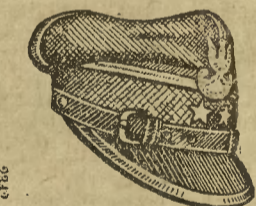
Ciągnięcie 21 kwietnia 1927.

Awel Kasch, kolektor.

Gniezno, Tumka 5.

P. K. O. Poznań 207907.

Tel. 200. (5395)



Fabrykacja czapek

urzędniczych, wojskowych i szkolnych. **Przybory mundurowe** poleca

H. Bunn i Syn,

Bydgoszcz, Gdańska 153.

Wysyłka pozamiejscowa.

Jan Wilk

Garbarnia.

Nakło, nad Notecią,

ma na składzie

skóry

na szory, obuwie, oraz

przyjmuje do garbowania

skóry wszelkiego rodzaju.

(5508)

Akcje

Banku Polskiego kupuje

po 115 zł. za sztukę. Zgł.

do Dz. Bydg. pod „Akcje

Polskie“.

(5827)

Pianino

koncertowe, czarne, nowe

marki „Niendorf“ sprze-

dain korzystnie. (5695)

Hipolit Kotliński,

Grudziądz,

Mickiewicza 24

Obwieszczenie. Postępowanie, dotyczące przymusowego przetargu nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej Kruszyna Krańskiego tom V, karta 112 oraz tom V karta 133 naimię **Józefa Zielińskiego**, rolnika z Kruszyna Krańskiego **wstrzymuje się** tymczasowo albowiem wierzyciel zezwolił na tymczasowe wstrzymanie kroków egzekucyjnych. Wyznaczony na dzień 19 marca 1927 o godz. 10 termin do przymusowego przetargu znosi się. (5755)

Bydgoszcz, dnia 10 marca 1927. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy „**Grakona**“ Bydgoska Fabryka Pilników i Narzędzi Sp. Akc. w Bydgoszczy zwołuje się celem wysłuchania wierzycieli co do ustalenia wynagrodzenia dla członków wydziału wierzycieli zebranie wierzycieli na **dzień 30 marca 1927 o godzinie 10** do tutejszego Sądu Powiatowego pos. 6j 12. (5754)

Bydgoszcz, dnia 9 marca 1927. **Sąd Powiatowy.**

Ogłoszenie.

Dnia 21 marca 1927 r. odbędzie się publiczny **przetarg 5 placów składowych** w rozmiarze 2624 m² na stacji **Czersk Świecki**. Ubiegający się o składowisko winni złożyć w kasie stacyjnej wyżej wspomnianej stacji 100 — złotych wadium. Warunki dzierżawy przejrzeć można u zawiadowcy stacji Czersk Świecki. (5807)

Oddział Eksploatacyjny Tczew.

Sprzedaż przymusowa.

W **środe, dnia 16 bm.** o godz. 10 ej przed poł. będzie sprzedawał w drodze licytacji w **Mroczy** w firmie E. Elias'a najwięcej dającym za gotówkę następujące przedmioty: (5876)

2 centryfugi (1 z podstawką), 2 maszyny do robienia masła i 2 krajobrazy.

Preuschoff, komornik sądowy w Nakle.

NASIONA

warzywne, kwiat., pastewne i leśne w wyborowych gatunkach poleca

ANTONI MARCHEL

skład nasion

Bydgoszcz, ul. Jezuicka 12 (przy Farze).

Cennik wysyłam na żądanie. (4545)

500 ctr. wikliny

jednorocznej, zielonej, z kultury (salix viminalis)

sprzedaje loco wagon stacji Miłosław

NADLESNICTWO MIŁOSŁAW

poczta i stacja Miłosław **Telefon 18.**

Oferty pisemne z podaniem ceny za 1 ctr. uprasza się skierować pod powyższem adresem do

dnia 24. marca 1927. (5526)



Po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w niedzielę o godz. 10⁴⁰ przed południem nasza najukochańsza córka, obywatelka m. Bydgoszczy

ś. p. z Popowskich

Eugenja Komisarek

w 20 wiosnie życia. Pozostawiła w ciężkim smutku rodziców i braci.

Pogrzeb odbędzie się w **środe, d. 16. III.** o godz. 4 po południu z domu żałoby przy ul. Chełmińskiej 19a, na który zapraszają swych krewnych i znajomych pozostali w nieutulonym smutku

Rodzice i bracia.

5818)

W niedzielę, dnia 13 marca 1927 r. o godz. 4 po południu zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, moja najdroższa żona i nasza kochana matka ś. p.

z Roszczyńskich

Juljanna Górska

przeżyła 37 lat, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążony **Mąż z dziećmi.**

Koronowo, dnia 13 marca 1927 r.

Pogrzeb odbędzie się w **czwartek, dnia 17. marca br.** o godz. 10 przed południem z kościoła Farnego w Koronowie. (5821)

W niedzielę rano zasnął w Bogu, nasz długoletni członek

ś. p.

Michał Kolberg

Pogrzeb odbędzie się w **środe, d. 16 bm.** o godz. 5 popoł. z kaplicy starego cmentarza.

Uprasza się o stawienie członków Tow. Rzemieślników polsko-katol., celem oddania ostatniej przysługi Zmarłemu. (5888)

„FEMA“ Tow. Akc.

(5867)

zamienia swe akcje markowe na złotowe

Uprasza się przeto posiadaczy akcji względnie kwitów II emisji o złożenie takowych celem wymiany u burze fabryki „Fema“, ul. Dr. Emilia Warmińskiego go 6, do dnia 1 kwietnia. **ZARZĄD.**